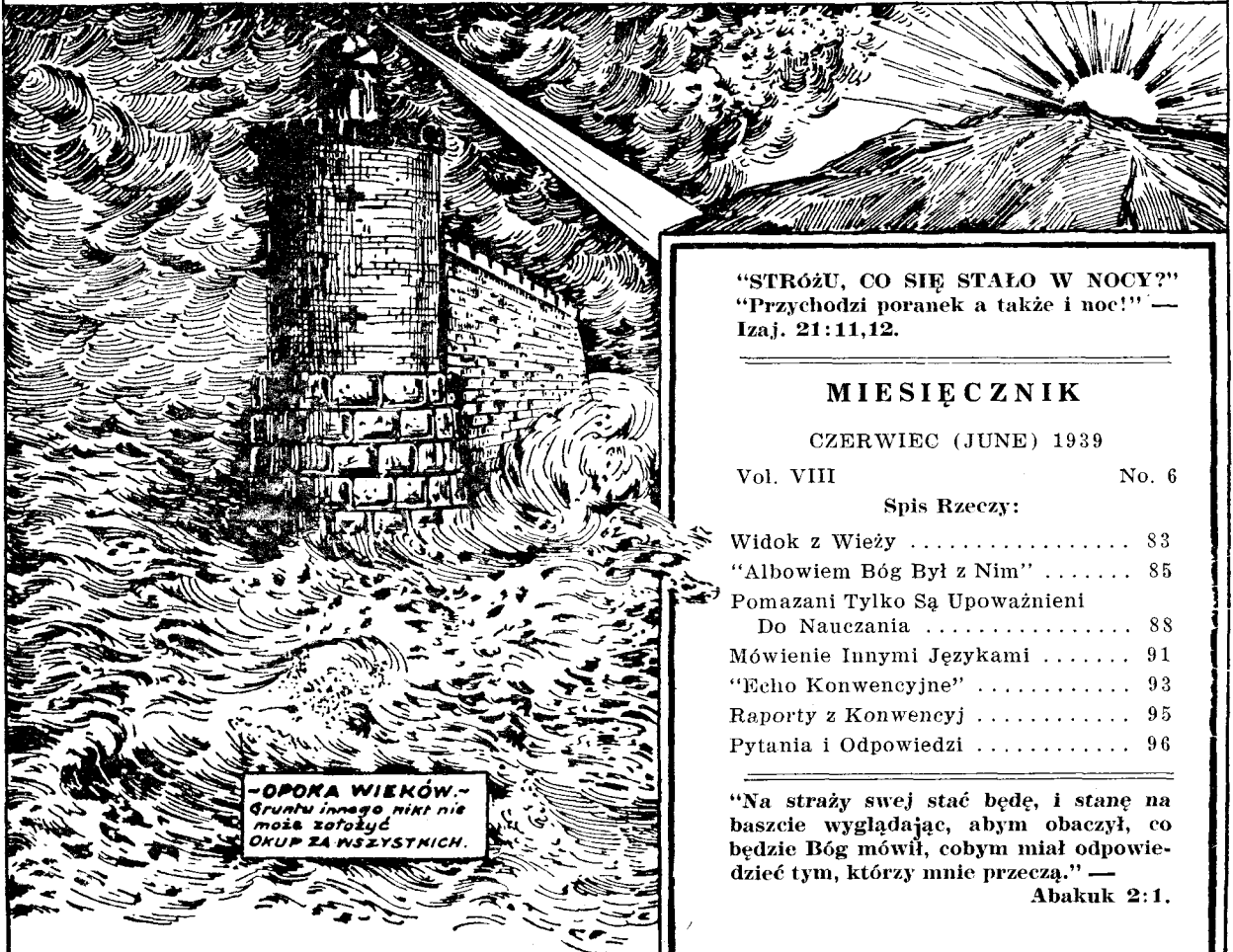




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA.



-OPOKA WIEKÓW.-
*Gruntu innego, nikt nie
 może zafolować
 OKUP ZA WSZYSTKICH.*

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
 "Przychodzi poranek a także i noc!" —
 Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

CZERWIEC (JUNE) 1939

Vol. VIII

No. 6

Spis Rzeczy:

Widok z Wieży	83
"Albowiem Bóg Był z Nim"	85
Pomazani Tylko Są Upoważnieni Do Nauczania	88
Mówienie Innymi Językami	91
"Echo Konwencyjne"	93
Raporty z Konwencyj	95
Pytania i Odpowiedzi	96

"Na straży swej stać będę, i stanę na
 baszcie wyglądając, abym obaczył, co
 będzie Bóg mówił, cobym miał odpowie-
 dzieć tym, którzy mnie przeczą." —
 Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
 lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
 na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
 to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
 dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." —Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś popolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zбір wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościola—przez którego, gdy będzie dokończony, bogostawieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i poleerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował." jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że użyje swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

UWAGA, Bracia Ukraińcy! Uprzejmie prosimy, aby zamówienia na Brzask Ukraiński były wysyłane wprost tam, skąd dane Pismo wychodzi, a to zaoszczędzi nam zbytecznego kosztu w znaczkach pocztowych i pisania w takich razach listu. Zaoszczędzi to nam na czasie i bezpotrzebnej zwłoce.

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

UWAGA, Dla Bezpłatnych Obonamentów w Polsce: Dla utrzymania porządku jesteśmy zmuszeni, aby z następnym miesiącem, to jest lipcem, powstrzymać wszystką nie odnowioną bezpłatną prenumeratę. Zatem, jeśli życzeniem waszem jest nadal korzystać z danego Pisma, za które nie jesteście w stanie opłacić prenumeraty, napiszcie wprost do Wydawnictwa. Adresować: Brzask Nowej Ery, P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

DO WIADOMOŚCI, że zgromadzenie New-Yorskie zbiera się w sali ALPHA REPUBLIC CLUB, 138 Nassaw Ave., pom. Oakland i Newell St., Brooklyn, N. Y.

Gazetka ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO, No. 8, jak wam wiadomo już wyszła z druku i została rozesłana po zborach w ilościach zamówionych. Zgromadzenia, które mają życzenie zamówić jej więcej, proszone są ażeby to uczyniły jak najprędzej, zanim zapas się wyczerpie i forma zostanie zniszczona.

OD WYDAWNICTWA

Syonizm w Proroctwie

Chrystus Pan przepowiadał o wielu znakach, które miały świadczyć o Jego obecności, oraz o ustanowieniu Chwalebne-go Królestwa Bożego na ziemi. Między innymi powiedział: "A od drzewa figowego nauczcie się podobieństwa, gdy się ono odmładza, wiedzcie, że blisko jest lato." Tem "figowym drzewem" był naród żydowski, który usechł, a następnie miał się ponownie odmłodzić. Książka pod tytułem "Syonizm w Proroctwie" wyszła z druku o bardzo bogatej treści. Na podstawie historii i chronologii Pisma św. udowadnia, że my żyjemy w czasie gdzie przepowiednia naszego Pana spełnia się majestatycznie, z czem cały świat, a specjalnie żydzi powinni być zapoznani. Jest to obowiązkiem poświęconych, by to poselstwo nieśli światu a specjalnie żydom, którzy mogą czytać po polsku, szczególnie w Polsce.

Cena jest bardzo przystępna; w Polsce 25 groszy; w Ameryce i kanadzie, 15 centów.

LOKALNA KONWENCJA odbędzie się w Cleveland, O. w dniach 1-go i 2-go lipca 1939 r. Dalszej informacji udzieli sekretarz zboru, J. BRZOSTEK, 8217 Komar Ave., Cleveland, Ohio.

Generalna Konwencja Braci Rosyjskich odbędzie się 2, 3 i 4-go lipca 1939, w sali Kelly Hall, 3-cie piętro, 526 Danner Ave., Monessen, Pa. Bliższych informacji udzieli sekretarz, brat J. Neid, 927 Brown St., Belle Vernon, Pa.

PRENUMERATA BRZASKU

Pismo B. N. E. wydawane przez ogół poświęconego ludu Bożego, teraźniejszej doby niesie poselstwo Prawdy dla pociechy i zachęty wszystkim na wąskiej drodze, którzy mają stać się uczestnikami Królestwa Bożego na ziemi. Przeto, umiłowani Pańscy, postarajmy się z tym Nowym Rokiem, aby pismo B. N. E. miało jak najlepsze powodzenie wśród tych, którzy oceniają poselstwo pokoju, dla tych, którzy go pragną i pożądają. Możemy się przyczynić do tego przez nasze własne odnowienie prenumeraty pisma B. N. E., czy to płatni lub bezpłatni abonenci, jak również przez zachęcanie drugich do prenumerowania pisma. Mając na pamięci, że przez to samo będziemy pomagać jedni drugim w użytecznej pracy ciągnięcia jarzma spodem.

WYDAWNICTWO B. N. E.

RADJO PROGRAM, niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano (podług czasu chicagowskiego) ze Stacji WCBD, 1080 Kiloc.



WIDOK Z WIEŻY

Jutro Świata:

Jak będzie wyglądał świat jutro? Wypadki w świecie tak szybko po sobie następują, że przy pisaniu uwag na marginesie dnia z pewnym wahaniem podchodzi się do komentowania wiadomości najświeższych. Gdyż w chaosie europejskim, jak błyskawice oślepiające, następują po sobie eksplozje. Napięcie i naprężenie dziejowe jest ogromne. Ludzkość wie o tem i słucha. Słucha skąd nadejdzie echo pierwszego strzału. Żyje w cieniu wojny, zrezygnowana i przygotowana na wszystko. Wszyscy czekają w rozpaczy i trwodze. Londyn na bomby niemieckie, Berlin na bomby francuskie, Gdańsk na bomby polskie. Akuratnie tak, jak o tem przepowiada Biblia: "A na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą . . . Tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat." (Łukasz 21:25-28). Wśród tej rozpacz i strasznych mąk rodzi się nowe jutro świata. To jutro, o którym przepowiedział Mistrz z Nazaretu: "A gdy się to pocznie dziać, spoglądajcież, a podnoście głowy wasze . . . Gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedźcie, że blisk jest królestwo Boże." — Łukasz 21:28-31.

Mistyczna Siła Hitlera:

W tych dniach pojawiła się książka marszałka Goeringa p. t.: "Odrodzenie Niemiec." O sile nadprzyrodzonej Hitlera, między innymi Goering pisze: "Jest to jakaś siła mistyczna, niewytłumaczalna, niepojęta, którą posiada ten człowiek jedyny. I jeśli wszyscy kochamy tak Adolfa Hitlera, to dlatego, że wierzymy głęboko i niewzruszenie, że jest nam zesłany od Boga dla wybawienia Niemiec."

Komentarze Powyższego Według Biblii:

Siła mistyczna według Biblii, jest to władza duchowa zła, która dotąd dzierżawiła świat stary, a szczególnie w obecnym czasie, kiedy przychodzi koniec tej dzierżawy, ma ona być zupełnie uwolniona z więzów i dokona zniszczenia świata. Głową tej mistycznej siły jest djabeł, który ma do swej dyspozycji zastępy demonów. Ci demoni do pewnego stopnia byli ograniczeni w swej władzy do ziemi, lecz obecnie mają być uwolnieni na sąd. Jeżeli jest mowa o Bogu, to należy rozumieć, iż według Biblii jest

dwóch bogów: Bóg Jehowa, Stwórca nieba i ziemi, oraz szatan, który też jest zwany bogiem. Ażeby utrwalić to zdanie, podajemy teksty biblijne jako dowód naszego komentarza:

"I wywiódł go (Jezusa) djabeł na górę wysoką, i pokazał mu wszystkie królestwa świata we gnieniu oka. I rzekł mu djabeł Dam ci tę wszystką MOC i sławę ich; bo mi jest dana, a komu chcę, daję ją." — Łuk. 4:5,6.

"Jeśli tedy zakryta jest ewangelja nasza, zakryta jest przed tymi, którzy giną. W których BÓG ŚWIATA TEGO oślepił zmysły, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelji." — 2 Koryntów 4:3,4.

"Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował." — Juda 6 w.

"Albowiem nie mamy boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom, przeciwko dzierżawcom świata ciemności wieku tego, przeciwko duchowym złościom, które są wysoko." — Efezów 6:12.

"A na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą . . . tak iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem MOCY NIEBIESKIE poruszą się." — Łukasz 21:25-26.

Europejscy Dłużnicy:

W czasie wojny światowej Stany Zjednoczone udzieliły pożyczki szesnastu europejskim krajom razem na sumę \$10,018,243,829. Spłacono dotąd \$2,736,436,558. Pozostaje do spłaty \$11,600,039,000. Nadwyżka tłumaczy się tem, że kolosalne procenta od ogólnej sumy powiększają cyfry. Suma ta jest ciężarem w owych szesnastu krajach, która musi być spłacana przez wysokie podatki, które trzeba płać, odejmując sobie często kawałek chleba od ust.

Osuszenie Morza Śródziemnego:

Inżynier Herman Soergel opracował gigantyczny projekt zmiany mapy Europy, przez częściowe osuszenie Morza Śródziemnego. Projekt ten pociągnąłby za sobą całkowitą zmianę mapy Morza Śródziemnego i Adryatyckiego, które podzieliłyby się w tym wypadku na dwa jeziora

ra, wschodnie i zachodnie. Zyskanoby przytem dwa razy tyle powierzchni, ile jej liczy cała Italja. U brzegów europejskich wydartoby morzu około 600 tysięcy kilometrów kwadratowych, a u brzegów Afryki 2 miliony km. kw. Obniżenie Morza Śródziemnego o 200 metrów spowodowałoby połączenie Korsyki z Sardyną, oraz Majorki z Minorką; w ten sposób zmniejszyłaby się liczba wysp, ale powiększyłaby się ich powierzchnia. Malta, jako wyspa przestałaby istnieć, tak samo Cypr i Kreta, nie mówiąc już o niezliczonych wysepkach Morza Egejskiego, Pantelerji, Elbie i Korfu. Zniknęłoby 3/4 Morza Adryatyckiego, stanowiącego granice wodne Italji i Jugosławji. Ale na realizację tego gigantycznego projektu potrzeba ni mniej ni więcej, tylko 180 miliardów franków. Lepszy jest ten projekt aniżeli zbrojenia do wojny.

Nowy Most New York-Brooklyn:

Około 1-go lipca, r. b. rozpocznie się praca nad budową nowego mostu, który połączy Battery Park w Manhattan przez East River z Brooklynem przy Hamilton Ave. Długość mostu rozciągać się będzie na 6,500 stóp; urządzone będzie sześć dróg przejazdowych. Koszt budowy obliczony jest na \$41,200,000 czyli o połowę mniej, aniżeli poprzednio projektowany tunel podwodny.

Wystawa Światowa w New Yorku:

Z dniem 30 kwietnia, b. r. została otwarta Światowa Wystawa w New Yorku, innemi słowy "Świat Jutro," tak bowiem przedstawiać ona będzie wynalazki przyszłej doby. Zbudowana na gruntach powiatu Queens, Lond Island, Wystawa Światowa obejmuje obszar 1,216½ akrów. Koszt urządzenia tej wystawy 155 milionów dolarów. Reprezentowanych na niej będzie 60 rządów z całego świata. Przygotowywana około trzy lata, Wystawa Światowa ma ściągnąć tego lata około 60 milionów ludzi. Aby ich pomieścić, komisja poczyniła przygotowania w domach i hotelach na 500,000, prócz tego wielu przyjezdnych uda się do swych znajomych i krewnych. Aby przewieźć tak poważną ilość osób, systemy komunikacyjne poczyniły przygotowania, że z łatwością mogą przewozić 160,000 pasażerów na godzinę. Wizytorów w dni powszednie spodziewanych jest około 300,000 dziennie, zaś w niedziele i święta 1,000,000. Dlatego, aby ich nakarmić, na gruntach wystawowych znajdować się będzie 80 restauracyj, gdzie wizytorzy będą mogli się posilić. Spodziewanem jest także, że wielu przybędzie automobilami, więc i dla nich zostało urządzone miejsce zajezdne dla 43,000 maszyn. Polska zajmować będzie 40,000 stóp kw. Będzie mieć własny Pawilon, a w nim polską restaurację. Wewnętrzne urządzenia, wytwory polskie i t. d.

W Hiszpanji Po Wojnie:

Hiszpańska wojna domowa została zakończona po trzydziestu trzech i pół miesiącach. Wygrana po stronie generała Franco, wojna ta pozostawiła po sobie duże rany, które nie dadzą się prędko zagoić. Wytworzyła ona dwoisty pogląd w narodzie, w którym wcześniej czy później okaże się zemsta przeciwko rządzącej kaście — znowu poleje się krew ludzka. Naród ten mimo woli nie zostanie w spokoju, albowiem sąsiad niemiecki dostarcza

mu olbrzymie zapasy amunicji i materiałów wojennych; wojska sąsiada włoskiego przybywają do Hiszpanji w coraz większych kontyngentach. Wciągnięty w orbitę dyktatorską, naród ten będzie zmuszony jeszcze raz stoczyć walkę — walkę ostatnią, która przygotuje miejsce rządowi sprawiedliwemu — Królestwu Bożemu, o które ten lud prosił Boga przez ostatnie dziewiętnaście stuleci.

W Historji Świata:

W kronice świata zapisano nowy epizod. Do dnia 7-go kwietnia istniało niepodległe państwo Albanja, którem rządził król Zog. Po drugiej stronie Adryatyku siedział Mussolini, dyktator Italji. Tego dnia wysłał on okręty wojenne i uzbrojonych marynarzy, jakoteż flotę napowietrzną — zabrał Albanję. To zupełnie tak, jak gdyby kto wszedł do Waszego mieszkania i grożąc bronią w ręku, powiedział: Odtąd ja tu będę panem! Takie międzynarodowe rozbójnictwo godzi w serce całej ludzkości i w sumienie całego świata. Zabija ono wiarę w sprawiedliwość, w prawo, w te prawa ludzkie, które są dziedzictwem ludów po wiekach trudów i walk o byt. Jest w tych wypadkach szatańska siła demoralizacji i upadku kultury, przed którą człowiek nie będzie w stanie obronić się.

Królowa Albanji w Ucieczce:

Królowa Albanji Geraldynia, która porodziła królowi Zog syna dwa dni przed inwazją włoską, była zmuszona po połogu opuszczać swą stolicę i ze swym dwudniowym synkiem odbyć automobilem podróż przez góry w stronę granicy Grecji, która trwała aż czternaście godzin. Osłabiona i wyczerpana męczącą podróżą, królowa nareszcie przybyła do Grecji, gdzie ją wyniesiono z automobila do jej apartamentów greckich. Nic więc dziwnego, że po tak drastycznym wzruszeniu kraju i rodziny królewskiej, król Zog wyraził się słowami: "Jest dwóch warjatów w Europie, którzy zakłócają spokój całemu światu — Hitler i Mussolini. Jest także w Europie dwóch głuptasów, którzy śpią — Chamberlain i Daladier." Jest to przykre położenie, w jakim znalazła się para królewska, lecz trudno i darmo wypełnić się musi to, co przepowiedział prorok Boży. — Daniel 2:44.

Wojna Trwa Nadal:

Chyba nikt nie pomyślał na chwilę, by wojna światowa została skończona w roku 1918. Przeciwnie, ona trwa nadal. Te same mocarstwa, które brały udział w ostatniej wojnie, z wyjątkiem Włoch, idą przeciw sobie obecnie. Ta sama scena, na której się odbywała wojna światowa, przygotowana jest do większej walki po pewnym wypożyczku i przygotowaniu się do niej. Wówczas przeciwko Niemcom wystąpił cały świat. To się dzieje i dziś. Niemcy nie wygrały w roku 1918, nie wygrały i obecnie. Inne państwa nie zarobiły nic na ostatniej wojnie, nie zarobią i na przyszłej.

Gdy Się Zacznie Wojna:

Gdy się zacznie wojna, co nastąpi? Niemcy są biedniejsze w zapasy złota dziś, aniżeli były w roku 1914. W Niemczech obecnie niema tej jedności wewnątrz kraju jaka była w roku 1914. Hitler wie o tem dobrze, że gdy roz-

pocznie wojnę, to będzie miał wewnątrz wrogów z Kato-lików, wrogów z Protestantów, wrogów z Żydów, wrogów z Austrjaków, wrogów z Czechosłowaków, potem wrogów na całym świecie za naruszenie pokoju. Inni wrogowie, jako sąsiednie mocarstwa, strawią Niemców doszczętnie, czego bezmała nie uczynili w roku 1918. Niema wyjścia. Co zabrał Hitler sprytem spokojowym, nie uda mu się tego zatrzymać, gdy zacznie wojnę. Hitler wie o tem także, że jego sąsiad włoski może być sprzedany jak strzała do Banku Angielskiego. A może się poróżni z nim w zdobyczy Bałkańskiej, a wtedy co? Strach ze wszystkich stron. A więc gdy się zacznie wojna, nie będzie ona wygrana po

żadnej stronie. — Zobacz Mateusz 24:21,22; Zacharjasz 13:8-9.

Fasony Mody w New Yorku Przez Telewizję:

W New Yorku w sławnym składzie departamentowym Bloomingdales, fasony mody przedstawiane w studjo, były przeglądane za pomocą telewizji przez więcej niż 300 widzów, przeważnie ekspertów fasonów, wydawnictw i ogłoszeń, którzy byli zebrani trzy piętra poniżej studjo, z którego nadawany był oryginalny program. Od-tąd fasony mód będą pokazywane dla ogólnej publiczności co pół godziny.

“Albowiem Bóg Był z Nim”

(Moj. 41:38-49)

“Gdyż ja te, którzy Mnie czczą, cześć będą.” — 1 Sam. 2:30.

BOSKIE łaski były tajemnicą powodzenia Józefowego, tak, jak tajemnicą było powodzenie wszystkich, którzy zdobyli prawdziwą wielkość w świecie. W poprzednich wiekach prawdziwe powodzenie było mniej lub więcej rozpoznawane z ziemskiego dobrobytu, bogactwa i mocy; ale podczas tego wieku Ewangelji — dyspensacji ducha — prawdziwe powodzenie i Boska łaska stoi w pokrewieństwie do duchowego powodzenia, dopięcia i użyteczności, jak jest okazane w przykładzie w Panu naszym Jezusie i w Apostołach i w mniej zacnych sługach Krzyża, od ich czasu aż dotąd. Zasady są te same, pomimo iż sposoby działania są inne. Przeciwności są jeszcze szkołą w których głównych lekcjach w budowie charakteru trzeba się nauczyć — w których poprawne idee życia mają być uformowane, i ostatecznie skryształizowane w ustalony charakter. Historia doświadczeń Józefa, która w tej lekcji obfituje w wielkim postępie i błogosławieństwie ilustruje fakt, że Bóg ma do czynienia nie tylko z kształtowaniem spraw narodowych, ale także z indywidualnymi sprawami wszystkich, którzy “według Jego postanowienia powołani są”, a którzy starają się żyć według wymagań i warunków tegoż powołania.

Było to prawdopodobnie z powodu iż Józef miał pewną podstawę charakteru, że Pan go wybrał do użycia aby przygotować drogę dla swojej rodziny aby przyszli do Egiptu, i t. d. A my możemy być pewni, że gdyby udowodnił zaniedbanie lekcji i doświadczeń, przez które przeszedł, Pan zmieniłby lub zmodyfikowałby Swoje postępowanie odpowiednio. Tak jak Pańskie łaski i błogosławieństwa były oczywiście złane na godny charakter, który tak dalece na ile możemy sądzić z zapisków, odpowiadał posłuszenie i wiernie w każdej próbie. Niema potrzeby powątpiewania, że wiara Józefa w Pana była podstawą mocy jego charakteru, wierności do obowiązku i do zasad. Gdyby wątpli w Boską opatrność w jego własnej sprawie, jak to przed czasem zostało mu zobrazowane w jego śnie, on byłby skłonny powiedzieć do swych dwóch książęcych więźni, w czasie kiedy opowiadali mu swe sny, jak zapisane w naszej lekcji, że oni nie powinni wierzyć w sny, bo on udowodnił ich nieprawdopodobność dla swego własnego gorzkiego smutku, śniąc o władzy i wpływie,

a zamiast tego otrzymał degradację, niewolę i więzienie. Lecz on oczywiście stale wierzył w swe sny, stale spodziewał się być w jakiś sposób uwolniony i wierzył, że Pan tak zarządził jego sprawami.

Taka wielkość i ufność we Wszehmocnego Władcę jako naszego niebieskiego Ojca, jest jeszcze więcej stosowna w nas, duchowych dziedzicach obietnicy Abrahamowej; ponieważ my mamy więcej przewagi z każdej strony nad Józefem i innymi naszymi przodkami, którzy byli dziedzicami tylko cielesnych błogosławieństw. Ci, którzy żyli przed Chrystusem nie robi różnicy jak wysoko stali, w “domu sług”, podczas gdy my w wieku Ewangelji jesteśmy wolni, uznawani przez Boga za synów, członków “domu synów”, którego nasz Pan Jezus jest Głową. Synom nietylko jest udzielone przez Ducha Świętego, głębsze i czystsze wglądnięcie w Boski Plan, lecz większa przewaga z każdej strony nad domem sług i nad światem wogóle. Jednak, tak jak z Józefem i z obrazowym tronem Egiptu, nie jest wystarczającym abyśmy byli wybrańcami Bożymi powołanymi do współdziedzictwa w królestwie na ziemi, ale jest koniecznym abyśmy udowodnili poddaństwo i uległość pod jego karnością i wskazówkami, abyśmy mogli “spotkać dziedzictwo świętych w światłości.” Jest nadzwyczaj koniecznym aby nasza wiara była silna i w tym celu, powinna być wypróbowana, ażeby to wyszło ku czci i chwale tego, który nas powołał z ciemności do dziwnej swojej światłości.

Zaufanie Józefa w jego ostateczne wyzwolenie i wypełnienie Boskiej obietnicy, nie przeszkadzało w czynieniu wszystkiego co było właściwym do skutecznienia jego własnego wyzwolenia. Zauważmy, jak po grzecznym traktowaniu uwięzionego podczaszego wykładając mu jego sen, i radując się z nim we wzmiankowanym powodzeniu, on prosił, że kiedy książę będzie znów w królewskich łaskach, ażeby łaskawie pamiętał że jego pocieszyciel Józef, był jeszcze w więzieniu, i o ile możliwe, aby mu wyjednał uwolnienie. Było to słusznie, iż on powinien w ten sposób przedsięwziąć odpowiednie kroki w kierunku swej własnej wolności, i niewątpliwie iż dwa lata dłużej, jakie pozostawał w więzieniu sprowadziły próbę jego wiary, i jego ufności w Panu; bo podczaszy

zdaje się zapomniał o nim zupełnie, kiedy jego dobrobyt powrócił. Jednakowoż w tym wszystkim, jak teraz możemy to widzieć, Pan się nim opiekował. On uczył się lekcji cierpliwego wytrwania, cierpienia dla wiary w sprawiedliwość Bożą. Gdyby został uwolniony z rozkazu królewskiego i pozostawiony na wolności, on mógłby być powrócić aby odszukać swego ojca i braci w Palestynie, lub mógłby się pogrążyć w jakiegoś rodzaju handlu w Egipcie, ale pod Boską opatrznością on był trzymany bezpiecznie w więzieniu, ucząc się potrzebnych lekcji, dopóki nie doszedł do trzydziestu lat; i stało się to w tym czasie, że Król Faraon, mając dwa znamienne sny, które poważnie odbiły się na jego umyśle, a radząc się mędrców Egipskich, nie mógł znaleźć zadowalniającego ich wyłożenia. Wówczas ów podczaszy napomknął mu o swym śnie w czasie gdy był w więzieniu i o dziwnym młodzieńcu, który wyłożył go tak akuratanie, a o którego grzeczności on tak prędko zapomniał. Tu nadarzała się sposobność służenia królowi i przyjacielowi więźniowi; i on wzmiankował Józefa Faraonowi w najbardziej podchlebnym sposobie. W ten sposób widzimy zilustrowanie faktu, że grzeczność wyrządzona innym, choćby oni nawet zdawali się zapomnieć o tem prędko, może później powrócić z błogosławieństwem dla nas samych, a Pan może nas użyć za Swe przewody błogosławieństw.

Faraon zawołał więźnia, a wyłożenie jego snu było tak zadawalające że nie mógł on wątpić w prawdziwość tegoż; będąc wzmocniony oświadczeniem podczaszego. Faraon przyszedł do wniosku, że zdolności Józefa jako wykładacza snów spoczywały w fakcie, że Bóg był z nim, że Bóg go używał; oraz, że w ten lub inny sposób, Bóg, który dał mu te sny i takie wyłożenie tak znakomitemu młodemu mężczyźnie byłby chętny błogosławić i używać swego sługę jeszcze dalej w związku z przestrogi, jakie miały być powzięte w celu odwrócenia srogości przepowiedzianego głodu. Faraonowi powierzona była autokratyczna władza, i miał wolność wynieść kogo by zechciał do stanowiska w jego królestwie, i bardzo mądrze zdecydował, że nikomu nie możnaby bezpieczniej zaufać niż temu, któremu Bóg ufał i uczynił go Swym przyjacielem; temu, któremu i przez którego On objawił tajemnice wiedzy. Tu jest lekcja mądrości dla ludzi Bożych i dla wszystkich — w tym celu, aby pomimo iż ludzie Boży mogą być niedoskonalni, jest jednak bezpieczniej w nagłych wypadkach, ufać tym, którym Pan zaufał niż innym.

Józef natychmiast był postanowiony jak dzisiaj byśmy to nazwali premierem ministrów w Egipcie. On był reprezentantem Faraona, a jako taki miał większą władzę niż jaki inny monarcha lub premier ministrów w Europie, z wyjątkiem Cara rosyjskiego i Sułtana Turcji i ich reprezentantów. Wielu jest skłonnych do powątpiewania w możliwość takiego wywyższenia z więzienia do drugiego miejsca na tronie, lecz tacy nie są dostatecznie zaznajomieni ze zwyczajami wschodnich krajów. Historia naprzykład jest opowiadana, że sułtan turecki dostał pewnego dnia silnego bólu zęba, a jego nadwornego dentysty nie było w tym czasie w mieście, jego słudzy byli posłani ażeby poszukali jakiegokolwiek dentystę oni znajdują. Słudzy jego znaleźli stosunkowo biednego dentystę, ubrali go odpowiednio do przedstawienia sułtanowi, który, po dokonaniu usługi nadał dentyście tytuł i pensję pashy tak

z miejską jak i krajową rezydencją, bogactwem, i t. d. Przejście Józefa było o wiele większe niż to. Niewątpliwie, mimo iż opowieść nie wykazuje, pewne wyjaśnienia są podane odnoszące się do jego poprzedniego stanowiska jako sługi Potyfara i jako godnego przepowiadającego w więzieniu, które zadowolniły umysł Faraona że on był honorowym człowiekiem, godnym zaufania i wiary, oprócz świadectw Boskiej łaski. Tak też prawdopodobnie będzie we wszystkich naszych sprawach czas w którym jeśliby byli źle zrozumiani i źle reprezentowani, prawda ostatecznie będzie wywiedziona jak Pan powiedział: "I wywiedzie jako światłość sprawiedliwość twoją, a sąd twój jako południe." (Ps. 37:6.) My mamy cierpliwie oczekiwać na Pana, i cierpliwie przyjmować próby, jakie Jego opatrzność może dla nas wyznaczyć, nie wątpiąc w mądrość, miłość, i moc tego, z Kim mamy do czynienia — Tego, Który przyobiecał, że wszystkie rzeczy pracować będą ku naszemu wiecznemu dobru, jeśli my wiernie żyć dla Niego będziemy.

Pierścień Faraona był sygnetem. W dawnych czasach królewskie rozkazy nie były podpisywane i pieczętowane tak jak obecnie, ale pieczętowane tylko specjalną pieczęcią, jaką posiadał sam monarcha, która, gdziekolwiek poszła, była rozpoznawana jako jego; zaś podrobienie jej było uważane za wielkie przestępstwo i karane śmiercią. To była ta pieczęć, jaka była dana Józefowi, że przez nią i autorytet w niej wyobrażony mógł wydawać rozkazy według swego życzenia co do zbierania i budowania szpichlerzy i przechowywania w nich pewnej części nadwyżki zbiorów z siedmiu lat obfitości.

Zaszczyt i wyniesienie Józefa do następnego miejsca po Faraonie zdaje się doskonale ilustrować chwalebne wywyższenie naszego Pana Jezusa (w Którym kościół, jako jego ciało, wkrótce mieć będzie udział.) Nasz Pan był wypróbowany, a pomimo Swjej wierności On poszedł do wielkiego więzienia śmierci; a dnia trzeciego był wyzwolony i podniesiony do mocy i wielkiej chwały i aby był następnym do Jehowy Boga na tronie wszechświata. Boski sygnet był dany Mu, a proklamacją było, "Aby wszyscy czcili Syna, tak jako czczą Ojca", i nic nie powinno być uczynione oprócz na Jego rozkaz, że "Dana Mu jest wszelka moc na niebie i na ziemi." (Jan. 5:23; Mat. 28:18.) Wierni członkowie wybranego ciała Chrystusowego, Kościoła, muszą także być wypróbowani w rozmaity sposób, i muszą w teraźniejszym czasie cierpieć dla sprawiedliwości, być źle zrozumieni, źle przedstawieni, i t. d. Oni także muszą pójść do więzienia śmierci i być w niej w trzech częściach wielkich (tysiącletnich) dni, w części piątego tysiąca lat, cały szósty tysiąc i w początku siódmego tysiąca lat, czyli trzeciego tysiącletniego dnia ich zmartwychwstanie ma nastąpić, ażeby mogli stać się współuczestnikami z Chrystusem ich Panem, i Głową, w chwalebnych rzeczach królestwa. Wszystko to było doskonale zaznaczone przez części trzech lat, jakie Józef spędził w więzieniu i jego następne wywyższenie.

Znaczenie nowego Egipskiego imienia danego Józefowi jest raczej wątpliwe, Canon Cooke twierdzi, że znaczy ono "chleb żywota". Było ono właściwe, patrząc na wielkie dzieło, jakiego Józef dokonał — nagromadzenia wielkiego zapasu pszenicy podczas lat obfitości — wystarczającego do zaspokojenia potrzeb wszystkich ludzi podczas siedmiu

lat głodu. W tym punkcie znów przypominamy sobie o Chrystusie, Który nazwał Samego Siebie "chlebem żywota". Przypomina się nam także, iż przez pracę, jakiej On dokonał, zaopatrzył w chleb żywota cały świat, ludzkość zobrazowaną przez Egipcjan, oraz, że przez Niego chleb życia przychodzi do Jego braci, zobrazowanych przez braci Józefa i Jakóba. Jak wówczas nie było życia dla wszystkich ludzi mieszkających w Egipcie oprócz przez Józefa i jego pracę, i jak Józef wykonał swą pracę jako agent czyli przedstawiciel Faraona, tak również widzimy w pozafigurze, że niema życia dla nikogo na ziemi oprócz i przez Jezusa Chrystusa, oraz że Jego praca zostanie dokonana przez reprezentanta naszego Niebieskiego Ojca, najwyższego władcy wszechświata.

Niektórzy zawsze są gotowi do stawiania zarzutów i wynajdywania wad raczej niż podania rozumnych objaśnień, a pewne takie sprzeciwy w obraniu drogi przez Józefa w zbieraniu jednej piątej z żniw w latach obfitych, i używania tego w celu wzmocnienia władzy Faraona i jego kontroli nad wszystkimi ludźmi w jego królestwie. My możemy powiedzieć, że nawet jedna piąta z powiększenia zbiorów nie może być uważana za nieprzystępny podatek, bo to jest zwykła cena dzierżawy liczona dzisiaj w tamtych stronach, a często nawet więcej niż to jest liczone w Ameryce i w innych cywilizowanych krajach; ale my nie wiemy czy jedna piąta była wymagana od ludzi jako podatek. My nie wiemy czy z kieszeni i z konta bankowego Faraona nie były wyciągane pieniądze na koszt budowy składów pszenicy, i zakupno nadwyżki pszenicy po niskich cenach, jakie były w czasie wielkich urodzajów. Możemy wnioskować ostatnie, z braku jakichkolwiek przeciwnych informacji; a co do używania tego w celu wzmocnienia autorytetu tronu, i sprzeciwów od wszystkich demokratycznych idei, nie mamy nic do powiedzenia oprócz, że to pozostaje do udowodnienia, że republikańska forma rządu jest we wszelkich zakresach najlepszą dla upadłej ludzkości. Pan nie zaleca jako lekarstwo na obecne choroby, społeczne, polityczne, moralne, i t. d. wprowadzić tysiąclecia według linii republiki, ale On proponuje wprowadzenie go według linii monarchji — absolutnej monarchji, w której Jego Syn, Który odkupił świat, będzie rządził w celu błogosławieństwa świata przez zastosowanie autokratycznej władzy dla ujarznienia złego; do przyprowadzenia całej ludzkości do zupełnego ocenienia zasad sprawiedliwości, i tak dalece na ile oni zechcą, do zupełnej zgody z największym rządcą, Jehową — że staną się oni Jego poddanymi na zawsze tak jak ludzie Egiptu obrazowo stali się ustawicznymi sługami Faraona.

Jak Faraon dał Józefowi za żonę Asenat (co znaczy: "łaska") a ona została współuczestniczką w zaszczytach i dostojności Józefa, jego współpracowniczką i pomocniczką w jego pracy błogosławienia Egiptu, tak Jehowa Bóg proponuje oblubienicę dla swego wywyższonego Syna, naszego Pana, ona również będzie towarzyszką. Potrzeba było całego tego Wieku Ewangelji na zaręczenie i przygotowanie jej do poślubienia, a czas jest już bliski kiedy będzie ona przyprowadzona przed Króla, jako oblubienica, małżonka Barankowa, przybrana w chwalebne szaty lniane jej Pana, kosztownie haftowane pierwiastkami charakteru, które On uzna — Psalm 45:14-16.

Serce Józefa nie zostało odwrócone dobrobytem, jaki do niego przyszedł; on okazał się godnym — bo skorzystał z poprzednich doświadczeń, ażeby wiedzieć jak użyć dobrobytu mądrze. On nie był opieszałym w handlu, ale gorliwym w duchu; a widząc, że Pan otworzył przed nim drogę widzimy iż rozpoczął natychmiastowe kroki w celu wypełnienia swego zadania. Jego pierwszym krokiem było podróżowanie wzdłuż i wszerz po całym Egipcie, ażeby wybrać jaknajbardziej nadające się miejsca na budowę składów czyli śpichlerzy, a Pańskie błogosławieństwa z nim były i szczęściło mu się we wszelkiej pracy, jaka została mu powierzona do wykonania. Tak również powinno być z nami, w jakimkolwiek zakresie Pańskiej służby. On jest chętny otworzyć nam drzwi sposobności, to powinniśmy zacząć ją natychmiast i z energją, z gorliwością dla Niego i sprawy Tego, Który nas powołał. To jest jeden warunek naszego przezeń przyjęcia. Jeśli jesteśmy opieszali, nie zważający na sposobności, to niewątpliwie one będą odjęte od nas i dane innym, bo Pan jest nadzwyczaj zdolny wzbudzić jednego lub drugiego do służenia Jego sprawie bez wtrącania się, czyli bez rządzenia naszą wolną moralną stroną. Ceńmy coraz więcej i więcej przywilej jakim się cieszymy będąc współpracownikami razem z Bogiem, a szczególnie w związku z wielką służbą, jaką nasz Pan i Mistrz Jezus wykonuje, a do której społeczności zostaliśmy powołani jako Jego oblubienica i współdziedzice.

Ci, co szczą Boga, będą uczczeni od Boga w Jego własny sposób, a Jego droga zawsze okaże się najlepszą drogą. My nie tylko mamy czić Pana słowami naszych ust, lecz szczególnie mamy wykazać Jego chwałę w sprawach życia — w związku z naszymi domowymi obowiązkami, obowiązkami w interesie, służeniem prawdzie, i we wszystkich rzeczach mamy Go chwalić w naszych ciałach, i w duchu, które są Jego, i ci, którzy to czynią zaprawdę będą błogosławieni i będą przez Niego używani. Najmniejsza usługa udzielona nam tu, jest prawdziwym zaszczytem; a wierność w tych małych usługach w terażniejszym czasie będzie ostatecznie błogosławiona i nagrodzona większą i wspanialszą służbą w Królestwie!

(W. T. 1 Października, 1901 — 2887.)

SZATAN — Czy Szatan Jest czytelnikiem Myśli?

Pyt. (1915) — Czy jest jakie Pismo, któreby powiadało nam, że Szatan może czytać nasze myśli?

Odp. — Nie wiemy o żadnym Piśmie, któreby powiadało nam o tem. Nie wiemy dlaczego by miało znajdować się takie pismo w Biblii. Biblia nie powiada nam coś podobnego. Lecz mamy dobry powód do myślenia, że Szatan może czytać nasze myśli. Nasze własne doświadczenia kierują nas do myślenia, że on często czytał myśli (śmiech) i uważamy, iż jest słusznem tak przypuszczać, że on może, i potem dopatrzeć, aby one były takimi myślami, których on nie lubi (śmiech).

P. O. Str. 625

Pomazani Tylko Są Upoważnieni Do Nauczania

“Duch Panującego Pana jest nademną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więzniom otworzenie ciemnicy; abym ogłosił miłościwy rok Pański, i dzień pomsty Boga naszego; abym cieszył wszystkich płaczących;; abym sprawił radość płaczącym w Sjonie, a dał ozdobę miasto popiołu, olejek wesela miasto smutku, odzienie chwały miasto ducha ściśnionego; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim, abym był uwielbiony.” — Izaj. 61:1-3

KIEDY Prorok Izajasz wypowiedział te słowa, to wypowiadał je przez moc Ducha świętego. Jak nam mówi Apostoł Piotr: “Ale od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie. “Potem dalej, mówi, “O którym zbawieniu wywiadywali się i badali się prorocy, którzy o tej łasce, która na was przyjść miała, prorokowali. Badając się, na który albo na jaki czas objawiał Duch Chrystusowy, który w nich był, świadcząc pierwej o utrapieniach, które miały przyjść na Chrystusa, i o wielkiej zatem chwale. Którym objawione jest, iż nie samym sobie, ale tem usługiwali, co wam teraz zwiastowano przez tych, którzy wam kazali Ewangelię przez Ducha Świętego z nieba zesłanego, na które rzeczy pragną patrzeć Aniołowie.” — 2 Piotr 1:21; 1 Piotr 1:10-12.

W naszym tekście słowo pomazaniec, jest użyte w znaczeniu upoważnienia. Najwyżsi kapłani w Izraelu byli kolejno pomazywani, albo upoważniani, od Boga, Olej używany do pomazywania reprezentował Ducha Świętego. Królowie ich również byli pomazani do królowania ponad obrazem królestwem Boga. Olej w tym wypadku także reprezentuje Ducha Świętego. Tak i Chrystus, Najwyższy Kapłan i Król, był upoważniony od Boga przez pomazanie Duchem Świętym. Nie było to pomazanie od ludzi albo przez ludzi.

W wypadku naszego Pana, my wiemy akuratnie kiedy to proroctwo się wypełniło. Było to w czasie kiedy on przyszedł do Jana przy Jordanie aby być ochrzczony i przedstawił sam siebie w ofierze Bogu. Boskie przyjęcie tej ofiary było zmanifestowane przez udzielenie Ducha Świętego. Jan Chrzciel widział Ducha jako gołębicę zstępującą na Pana, znak dany Janowi, lecz nie widziany przez kogokolwiek innego. Jezus rozpoznał, że otrzymał szczególne pomazanie lub namaszczenie od Ojca — i inni od tego czasu to widzą. Nie powinniśmy przypuszczać, aby Jezus dokonywał cudów zanim został pomazany, lecz to nie znaczy, że on nie wypowiadał dobrotliwych słów i nie czynił dobrych uczynków przed tym czasem; bo jako doskonały człowiek on posiadał Ducha Bożego w pełnej mierze, jakiego człowiek stworzony na obraz Boży posiadał.

Fakt, że nasz Pan Jezus czekał aż do trzydziestego roku życia zanim uczynił swoje szczególne poświęcenie i otrzymał swoje upoważnienie i pozwolenie do nauczania, to jednak nie oznacza, że Jego naśladowcy mają czekać aż do trzydziestu lat swego życia zanim mogą rozpocząć naukę. To było koniecznym dla Jezusa aby się zastosował do wymagań zakonu Mojżeszowego, danego przez Boga dla Żydów; bo Jezus jako człowiek był Żydem, urodzonym pod zakonem i był poddany wszelkiemu jego zary-

sowi. Pełnoletność pod zakonem nie mogła być osiągnięta aż w trzydziestym roku życia. Pan nasz przyszedł by dać życie jako zastępstwo za utracone życie Adama. Adam był całkowicie doskonałym człowiekiem, i nasz Pan jako doskonały człowiek musiał osiągnąć dojrzałość zanim mógł być doskonałym zastępstwem, odpowiadającą ceną.

“CIAŁO” CHRYSZTUSOWE NIE JEST CZĘŚCIĄ OKUPU

Z uczniami Pana Jezusa podczas wieku Ewangelji, sprawa się różni. Poświęcenie jest przeznaczone do kogokolwiek co ma dojrzały zmysł do zrozumienia jasno co on czyni — rozumieć zasługę śmierci Jezusa i znaczenie stania się współofiarnikami z nim. W złożeniu okupu nie mają udziału naśladowcy Chrystusa. To była Jego praca. Lecz Jego uczniom jest dozwolone od Boga, w dostateczności Jego łaski, aby byli policzeni z Jezusem jako część Ofiary za grzech świata, po zastosowaniu jego zasługi im, oni stają się członkami jego ciała, co też daje ich ofierze cnotę, która by nie mogła inaczej być dostarczona. Jego zasługa jest w całości dostateczna, i jego zasługa kupiła świat, przez jego ciało, kościół.

Pomazanie, jakie otrzymał Chrystus Jezus, trwało z nim przez całą jego ziemską karierę — zupełnie albo w całości Boska łaska spoczywała na jego każdym słowie i czynie. Bóg zmanifestował się w jego ciele; bo On był doskonałym ludzkim reprezentantem wszystkich przymiotów wspaniałego charakteru Jehowy. To było okazane w jego zmartwychwstaniu od umarłych po jego dokonanej ofierze. Inaczej jego dzieło ofiarnicze by się nie udało i On pozostawałby w pośród umarłych, i nie byłoby z tego żadnej korzyści dla ludzkości z jego śmierci. Jezus został spłodzony z Ducha Świętego i pomazany przy chrzcie, a przy zmartwychwstaniu narodził się zupełnie duchową istotą najwyższej rangi. Żadna inna istota nie była nigdy stworzona na tym poziomie życia. Dotąd tylko Jehowa sam posiadał boskość, nieśmiertelne życie.

NASZ TEKST ODNOSI SIĘ DO CAŁEGO CHRYSZTUSA

My moglibyśmy odnieść się bez jakiegokolwiek wprost oświadczenia, że te słowa Proroka w naszym tekście odnoszą się do naszego Pana Jezusa, bez pozostawienia jakiegokolwiek wątpliwości, gdyż znajdujemy, że on sam przytoczył te słowa w jego kazaniu w synagodze w Nazaret, gdzie był wychowany. On tam powstał i przeczytał część z tego proroctwa głośno. Potem zamknął księgę i rzekł, “Dziś się wypełniło to pismo w uszach waszych.” (Łuk. 4:16-21) On wykazał, iż był tym, do którego od-

nosi się prorok. A my widzimy właściwe zastosowanie w każdy sposób.

Lecz chociaż proroctwo początkowo wypełniło się w Jezusie i odnosiło się szczególnie do niego, rozumiemy, że odnosi się także do członków Chrystusa. Ci przez stanie się jego ciałem, tym sposobem stają się częścią jego samego. Lecz nie z przyczyny jakiegokolwiek zasługi ich własnej.

To pomazanie, jakie ma kościół przychodzi do nas przez Chrystusa, spływa od głowy na wszystkich członków ciała, jak jest pokazane we figurze najwyższego kapłana w Izraelu, i jak nam oznajmuje Psalmista (Psa. 133:2) Pan Jezus jest naszym wielkim Orędownikiem u Ojca i w nim samym mamy jakiegokolwiek stanowisko przed Bogiem. W ten sposób jesteśmy przyjęci od Ojca jako spłodzeni z ducha synowie, tak samo jak była nasza Głowa. Jesteśmy spłodzeni z Ducha jak był i On.

Nasza żywotna społeczność z naszym Panem jako członki jego ciała jest także dalej pokazane przez Proroka Izajasza. Czytajmy uważnie 49 rozdział w. 7-9, i ich tłumaczenie przez Ap. Pawła w 2 Koryntów 6:1, 2. Ten sam Apostoł dalej oświadcza: "Albowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednym ciałem; tak i Chrystus. "Znowu, "Kielich błogosławienia, który błogosławimy, iżali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, iżali nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wielu nas jest, bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami." — Kor 12:12; 10:16, 17; 12:27.

Znowu, Ap. Paweł oświadcza o kościele, "Do czego was powołał (Bóg) przez Ewangelię naszą ku dostąpieniu chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa." Jak głębokie wypowiedzenia Zbawiciela stały się jasne, w świetle wylania światła na nie przez Apostołów po ich pomazaniu Ducha! Jak Mistrz wypełnił dla nich swoją obietnicę uczynioną prawie przed swoim ukrzyżowaniem! Powiedział, jak to pamiętamy. "Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszysz, mówić będzie i przyszłe rzeczy wam opowie." (Ew. Jana 16:12, 13) To były te głębokie rzeczy Boże, które tylko z ducha spłodzeni, z ducha nauczeni dzieci Boże mogą wyrozumieć.

Jeśli będziemy wierni, to staniemy się podobni jemu i uczestniczyć w jego najwyższej chwale. Nic dziwnego, że Apostołowie z radością oświadcza, "Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują. Ale nam to Bóg objawił przez Ducha swojego; albowiem duch wszystkiego się bada i głębokości Bożych." — 1 Kor. 2:9, 10.

ZASTOSOWANIE NASZEGO TEKSTU TERAZ

Apostoł Jan powiada, że "to pomazanie, któreście wzięli od niego, zostaje w was." Znowu, "Przez to poznajemy, iż w nim mieszkamy (Bogu), a on w nas, iż z Ducha swego nam dał." Apostoł Piotr oświadcza, że Jezus "wziąwszy od Ojca, Ducha Świętego wylał to (na kościół), co wy teraz widzicie i słyszycie." (1 Jan 2:27; 4:13; Dzieje Ap. 2.23) Jest to od Ojca przez Syna. To potwierdza zdanie

Św. Pawła, że wszystkie rzeczy są z Ojca, i wszystkie rzeczy są przez Syna. (1 Kor. 8:6) Pisma mówią nam, że byliśmy spłodzeni i pomazani od Boga.

PRZYSZŁA PRACA KOŁCIOŁA

Pomazanie kościoła jest dla pracy przyszłej. Praca Chrystusa i kościoła nie będzie uskuteczniiona w obecnym wicku. Lecz Bóg daje tym których On przyjął sposobność, do używania w jego służbie w teraźniejszym życiu talentów, które on im powierzył. Ci, mają tak dalece jak są zdolni, aby zawiązywali rany tych, którzy są skruszonego serca i dawali im "olejek wesela miasto smutku", i tym sposobem dopomagać złagodzić cierpienia innych, szczególnie domownikom Pańskim, chociaż oni mają pomagać komukolwiek o ile się nadarzy sposobność. Lecz ich szczególna praca w błogosławieniu i pocieszaniu świata będzie w królestwie. Cała ludzkość będzie przeprowadzona z powrotem z grobu i będzie miała wszelką błogosławioną pomoc w czasie królowania Mesjasza. Wszystko zło będzie wykorzeniane a wszystko dobre będzie pielęgnowane i błogosławione.

Dopóki pomazani Boży są z tej strony, oni są jego ambasadorami, by okazywali jego chwałę przez opowiadanie innym o przychodzącym królestwie i błogosławieństwach, jakie będą wylane na wszystkich, kiedy łaski Pana będą wylane na wszelkie ciało. Oni mają obwieszczać, że te błogosławieństwa są dla obecnie żyjących i tych, co poszli do dołu śmierci. Boski wielki plan dla świata jest o wiele obszerniejszy i wspanialszy niż kiedyś myśleliśmy. Jest to godne takiego Boga jak nasz! Wtedy opowiadajmy wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu, że Pan teraz wylewa swego Ducha na wszystkich swoich sług i służebnice, a wkrótce wyleje na wszelkie ciało — całą ludzkość.

Jesteśmy pouczeni, że ta pomazana klasa ma opowiadać "pokornym". Nie ma opowiadać buntownikom albo obojętnym; z tymi będzie się liczone później. Sądy Pańskie siłą przełamią ich serca i będą skutecznie postępować z wszystkimi. Ambasadorowie Pana mają się starać szczególnie o tych wszędzie, którzy okazują uczucia za Panem, którzy nie są zadowoleni z rzeczy świata, ale którzy pożądamy lepszych, szlachetniejszych rzeczy, którzy posiadają i okazują usposobienie pouczenia.

KTO MOŻE MÓWIĆ W IMIENIU PAŃSKIM

Tekst nadmienia, że nikt nie ma mówić w imieniu Boskim z wyjątkiem tych, którzy mają Boskie upoważnienie do tego czynu. Inni mogą opowiadać historyjki tak dalece jak się ich nauczyli, ale oni nie są upoważnieni by mówić w imieniu Pana. My skłaniamy się do myślenia, że takowi wyrządzają więcej krzywdy niż czynią dobrego, mieszają błąd z prawdą; bo ci, którzy nie rozumieją poselstwa nie są upoważnieni od Pana aby byli jego ambasadorami. U Boga ludzkie upoważnienie nie ma żadnego znaczenia. W ludzkim upoważnieniu, każda denominacja nadaje kwalifikacje swoim własnym kaznodziejom. Lecz upoważnieni kaznodzieje Boga, są sługami Boga, a nie błędu. Ci są sługami jego prawdy, a nie tradycji ludzkiej.

To co powiedzieliśmy odnośnie mówienia w imieniu Boga, nie oznacza, że my mamy przestrzegać tę sprawę tak dalece by powiedzieć, że nikt, tylko ci, którzy rozumieją prawdziwy plan Boga, a inni nie powinni nawet

śpiewać hymnu. Faktycznie, żadne dziecko Bogu nie powinno czynić zabiegu by przeszkadzać komukolwiek w opowiadaniu prawdy. Jezus daje nam dobrą ilustrację o tej zasadzie kiedy jego uczniowie powiedzieli mu, że znaleźli niektórych, którzy wykonywali pracę w jego imieniu i że oni zakazali im, z przyczyny iż nie chodzili z nim. Pan odpowiedział: „Nie zabraniajcie im.” I tak jest z nami. My nie mamy sprzeciwiać się nikomu kto opowiada Ewangelię, nawet przez spór, bo może uczynić coś dobrego. Ani nie powinniśmy starać się powstrzymać kogoś, który głosi to w co on wierzy iż jest Ewangelią. Bo nie jesteśmy jeszcze sędziami świata; lecz powinniśmy rozeznaczyć różnicę między takowymi i tymi, którzy są prawdziwymi ambasadorami, albo kaznodziejami z Boga.

Bóg powiada o niektórych, którzy uznawają się być jego mówcami narzędnymi, ale których on nazywa „bezbożnikami”: „Cóżci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za się.” (Psa. 50:16, 17) Dlaczego ma ktoś przedsiębrać do wydania poselstwa Bożego, kiedy on nie uznał go, nie udzielono mu pomazania z Jego Ducha Świętego, kiedy nie był nauczony o nim i nie czyni jego woli? Niech wszyscy inni czynią co im się podoba współdziałaniu z prawdą, lecz tylko ci, którzy byli upoważnieni od Boga w jego sposób powinni kazać Ewangelię. Wszyscy, którzy otrzymali boskie pozwolenie powinni się radować z ich cudnego przywileju zwiastowania wesołej nowiny.

Jednym z zarysów naszego zlecenia jako ambasadorom Pana jest „aby cieszyć wszystkich płaczących.” Dzieci Boże, które nauczyły się prawdziwego środka pocieszenia, są tylko jedynymi kwalifikującymi się aby byli prawdziwymi pocieszycielami, w Piśmiennem sensie. Ci mają związane swoje własne rany serca i uleczone przez Wielkiego Lekarza, i stąd oni wiedzą gdzie skierować pragnące serca, które potrzebują balsamu, którego tylko Bóg może udzielić. Jak Apostoł powiada: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy.” Który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga.” (2 Kor. 1:3, 4) Więc wtedy, czy to jeszcze w ciele albo po wejściu do dziedzictwa poza zasłoną, mamy być pocieszycielami, by podźwignąć tych, którzy są przyciśnięci smutkiem i opiekować się nimi by przynieść im „olejek wesela”, poselstwo łaski.

WIECZÓR DNIA POMSTY

Mamy być pocieszycielami w tym szczególnym czasie, „tym, którzy płaczą w Syonie.” Jest to praca, którą święci dzisiaj będąc oświeceni i błogosławieni przez poselstwo teraźniejszej prawdy, są znakomicie uprzywilejowani do sprawowania. Wielu z nas płakało w Syonie zanim to odświeżające poselstwo przyszło do nas, płacząc z przyczyny zamieszania i światowości i niedostatku jaki panował w nominalnych systemach, w których byliśmy w niewoli. Lecz teraz jesteśmy wolni i już więcej nie „zawieszamy harf naszych na wierzbach Babilonu.” (Psa. 137:1, 2) One zostały nastrojone do harmonji nieba i możemy teraz śpiewać w duchu i w wyrozumieniu wspaniałą „pieśń Mojżesza i Baranka.” Więc bądźmy

gorliwi w przenoszeniu tej radosnej nowiny wszystkim płaczącym w Sjonie, a jeszcze nie wyzwolonym, aby mogli się połączyć z nami w tym radosnym śpiewie.

Całe poselstwo, jakie jest podane w naszym tekście jest teraz na czasie do zwiastowania. Pamiętajmy, że przy okazji kiedy nasz Pan odczytał z tego proroctwa w synagodze, to on opuścił słowa: „i dzień pomsty Boga naszego”. Ta część proroctwa nie była jeszcze na czasie do opowiadania; i Jezus nie mógł się wyrazić o tych słowach: „Dziści się wypełniło to pismo w uszach waszych”; bo on nie miał proklamować wtedy jako na czasie, dnia pomsty. Więc on przeczytał tylko te części proroctwa, których wypełnienie było wtedy na czasie, aby się rozpoczęło.

Lecz dzisiaj to przejście jest na czasie, aby było dawane w całości. Teraz bywa opowiadane w słowach Proroka Sofonjasza, „Bliski jest wielki dzień Pański, bliski jest i śpieszny bardzo głos dnia Pańskiego; tam i mocarz gorzko wołać będzie. Dzień gniewu będzie ten dzień, dzień utrapienia i ucisku, dzień zamieszania i spustoszenia, dzień ciemności i mroku, dzień obłoku i chmury; dzień trąby i trąbienia przeciwko miastom obronnym i przeciwko basztom wysokim, w który ludzi utrapieniem ścisnę, że jako ślepi chodzić będą, ponieważ przeciwko Panu zgrzeszyli; i wylana będzie krew ich jako proch, a ciała ich jako gnój. Ani srebro ich, ani złoto ich nie będzie ich mogło wyrwać w dzień gniewu Pańskiego; bo ogniem zapalczywości jego będzie ta wszystka ziemia pożarta, przeto, że zapewne koniec prędki uczyni wszystkim obywatelom ziemi.” — Sof. 1:14-18.

LEKCJA, KTÓRA NIGDY NIE BĘDZIE ZAPOMNIANA

W tym dniu strachu i ciemności ludzie nauczą się, iż potrzebują silne ramię do ich wyzwolenia. Pycha ich i ufanie w sobie będzie starte w proch. Lecz z tego strasznego ucisku ludzkość wyjdzie ukarana i strapiona, będzie gotowa aby ją wyprowadzić z ruiny i porażki, z ich własnych zamysłów i nadziei, z ciemności i zamieszania, w które straciła ich własna ignorancja i samolubstwo, z mocy złych aniołów do światłości i błogosławieństwa, do wyzwolenia wtedy przyprowadzonego dla nich przez ustanowienie królestwa drogiego Syna Bożego, dawno obiecanego dla błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

Będzie to lekcja nigdy nie do zapomnienia. Synowie Boży, wtedy wywyższeni do władzy królestwa, rozpoczną swoją pracę leczenia i błogosławienia, zawiązywać rany skruszonych i złamanych na sercu ludzi. Własne ich doświadczenia w obecnem życiu nauczyły ich jak współczuć z biednym, pełnym grzechu, schorzałym światem; i oni będą zdolni do wylania na ludzkie rany błogosławionny balsam z Galaad, i da im ozdobę miasto popiołu”, do otarcia wszelkiej łzy i prowadzić wszystkich, którzy będą chcieli stopniowo na wspaniałą gościniec świątobliwości wtedy zgotowany dla ludu. „Odkupieni, mówię, Pańscy nawrócą się i przyjdą na Syon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żałość i smutek uciecze.” (Izaj. 35:10) Tylko niepoprawni znowu usłyszą wypowiedziany na nich wyrok śmierci — wtórą śmierć, zupełne zniszczenie. „I pójdą ci na odcięcie wieczne, ale sprawiedliwi do żywota wiecznego.” — Ew. Mat. 25:46.

W. T. 15 Września, 1914 r. Str. 5536.

Mówienie Innymi Językami

“Albowiem wam ta obietnica należy idziatkom waszym” — Dz. Ap. 2:29.

OCZEKUJĄC mocy z wysokości, jedenastu apostołów a z nimi oczywiście i poważna liczba wierzących — prawdopodobnie 120 — (Dz. Ap. 1:15) byli nagrodzeni błogosławieństwami zesłania Ducha Św. Byli oni “wszyscy jednomyślnie pospołu”; mogli oni byli spodziewać się błogosławieństw podczas dziewięciu dni poprzedzających ich zebranie się, ale Zielone Świątki będąc szczególnie świętym dniem mógł się im wydawać możliwym że sprowadzi ziszczenie się ich nadziei, i jednomyślni czyli zgodni w pełnej liczbie byli wszyscy obecni w tym czasie. Tu jest myśl odnosząca się do właściwości Ludu Bożego będącego jednomyślnym, czyli w zgodzie w odniesieniu się do rzeczy których szukali i za którymi oczekiwali. W tym to właśnie kierunku Pan napomniął nas przez Apostoła, abyśmy nie zapomnieli zgromadzać się wspólnie a to tym więcej im więcej widzimy iż się on dzień przybliży — nie dzień Zielonych Świątek, ale jeszcze większy i jeszcze wspanialszy. Zielone Świątki przyniosły tylko pierwsze owoce ducha, podczas gdy dzień, za którym my oczekujemy jest dniem ziszczenia się wszystkich naszych nadziei i wszystkich Boskich obietnic odnoszących się do kościoła, jako oblubienicy i współdziedziczki z Jego Synem.

Nie możemy wszyscy zejść się w jedno miejsce w literalnym znaczeniu jak to uczynili apostołowie i rychły kościół na Zielone Świątki, ale możemy zejść się w jedno miejsce w innym znaczeniu; możemy przyjść do miejsca Świętego, do świątynicy, czyli poświęconego stanu serca i życia, a przeto do jedności i społeczności z Panem i ze wszystkimi, którzy są w tym samym świętym stanie, z uczestnikami tych samych błogosławieństw z wewnętrznego światła złotego świecznika, i z wewnętrznego pokarmu ze stołu przaśnych chlebów, i z wewnętrznego społeczności z Panem reprezentowanym w złotym ołtarzu i jego kadzeniu. Nasze cielesne uspokojenia są liczne a ich wykoszlawienia i sploty są odmienne; ale nasze dążenie do nowej natury są jedne, spłodzeni z tego samego Ojca, przez tego samego ducha. My mamy szukać zgody jako nowe stworzenia, i mamy się powstrzymać, uśmiercać i odrzucać słabości ciała i zaczepne usposobienia, jakie może być nasze, stosownie — że jako nowe stworzenia możemy być jedno z Panem i ze wszystkimi, którzy są Jego ciałem czyli kościołem, pod jedną Głową, czyli Panem, nadchnieni albo wzmocnieni przez jednego ducha posłuszeństwa do jednego Ojca, i pod kontrolą jednego prawa miłości.

Nie jest powiedziane, że Duch Święty był udzielony w związku z nagłym wiatrem ale jedynie, że stał się “szum jakoby przypadającego wiatru gwałtownego”. Także nie jest powiedziane, że płomyki czyli ogniste języki spoczęły nad nimi, ale, że języki, albo płomyki mające kształt ognia, jak to było w wypadku płonącego krzaka, spoczęły nad nimi. Duch Święty jest niewidzialną mocą, i udzielenie go, nie koniecznie potrzebuje jakiejś zewnętrznej demonstracji. Lecz Boski zamiar był inny niż ten. On chciał ażeby zesłaniu Ducha Świętego towarzyszyły pewne manifestacje, które byłyby przekonujące dla sa-

mym apostołów o ile to dotyczyło ich przyjęcia przez Niego i uznania ich za Swych posłańców, ambasadorów nowej dyspensacji; On pragnął także zmanifestować zarodek kościoła wieku Ewangelji innym, wówczas nabożnym Żydom w Jeruzalemie, biorącym udział w tej uczcie; a my myślimy iż jest całkiem prawdopodobnie, że to było Boskim zamiarem ażeby przez te dary także okazać kim byli apostołowie i wskazać ich specjalne stanowisko w Kościele.

Nie jest szczegółowe opowiedziane nad kim języki spoczęły; wyrażenie “na każdym z nich” może znaczyć na każdym z jedenastu apostołów lub też mogło znaczyć na każdym ze stu dwudziestu obecnych. Na którychkolwiek języki usiadły byli napełnieni Duchem Świętym i zaczęli mówić innymi językami, jako im on Duch dawał wyrażać; a to nauczanie innymi językami zdaje się być tylko przez jedenastu apostołów, ponieważ mnóstwo ludzi słysząc ich mówili: ‘Izali oto ci wszyscy, którzy mówią nie są Galilejczycy?’ Co do jedenastu apostołów, to wszyscy byli Galilejczykami, ale co do pozostałych stu i dwudziestu, to jest możliwym iż większość z nich byli Judejczycy mieszkańcy Jeruzalemu. Przeto, jesteśmy skłonni przypuszczać, że chociaż cały pokój, w którym byli obecni był napełniony Duchem Świętym, i całe grono obecne było uczestnikami Ducha Świętego i zanurzone weń a przeto błogosławione, to jednak te zewnętrzne manifestacje języków i cudownie mówiący, były z początku dane tylko dla jedenastu w celu przeznaczenia ich jako wybranych przez Boga narzędzi w związku z nową dyspensacją. Wiemy, że tak się działo później a którykolwiek **otrzymywali dary** Ducha Świętego otrzymywali je przez wkładanie rąk apostołów.

CO SYMBALIZOWAŁY JĘZYKI

Z układu greckiego tekstu wynika, że to nie były rozcięte języki na głowach wybranych, ale raczej były językami płomienia oddzielonego, czyli rozdzielonego od głównego czyli jaśniejącego ciała, języki które wypływały z jednego głównego środka i poszły do głów tych dla których były zamierzone. Nie były one ogniem ale światłem. Języki nie reprezentowały niczego spokrewnionego ze zniszczeniem, jakie symbolizowałyby ogień, przeciwnie, one reprezentowały oświecenie, znajomość, inteligencję, i wskazywały, że święta inteligencja czyli światło od Pana przyszło na uczestniczących znacząc je jako Pańskie ustne narzędzia; wskazując, że odtąd ich języki powinny wykazywać jego chwałę, do błogosławienia i oświecenia świata. I naprawdę tak się rzecz miała; ci biedni rybacy prostacy, nieuczeni w zakresie ziemskich nauk, pod mocą ducha Bożego stali się naprawdę mocnymi w zwalczaniu twierdz błędu i rozprasaniu ciemności przez oświecanie umysłu tych, którzy byli przygotowani na przyjęcie łaski Bożej.

Niektórzy uczynili błąd przypuszczając iż te języki ogniste były wypełnieniem przepowiedni Jana Chrzciciela, który powiedział o Chrystusie “Ten was chrzczyć będzie

Duchem Świętym i ogniem". (Łuk. 3:16). To było wypełnieniem się tylko pierwszej części; to było jedynie chrztem Ducha Świętego; to nie było chrztem ognia; chrzest ognia i zniszczenia były przeznaczone dla całym odmiennej klasy. Wierni z pośród Żydów mieli otrzymać chrzest Ducha Świętego, a niewierna ich większość mieli otrzymać chrzest ognistego ucisku, i oni otrzymali go nieco później. Później Duch Święty przychodząc na początkujący kościół w czasie Zielonych Świątek, przeszukał, przesiał i oddzielił z Żydowskiej dyspensacji wszystką prawdziwą "pszenicę" gromadząc ją do gumna, dyspensacji (Ducha) Ewangelji, a tedy przyszedł ogień na "plewy." (Łuk. 3:17) Apostoł mówi o tem, nazywając je gniewem, mówiąc: "Albowiem przyszedł na nich gniew aż do końca." — 1 Tes. 2:16.

ODWAGA UDZIELONA PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

Języki światła, które przysły na wiernych w Zielone Świątki nie pozostały z niemi — tak, jak gołębicą, którą widziano stępującą na Jezusa, nie była stale widziana. Tak gołębicą jak i płomyki światła były jedynie zewnętrzna reprezentacja, nie w celu zwiedzenia, ale w celu nauczania wielkiej lekcji w celu przekonania, że przyobiecane błogosławieństwa i moc już przysły. Ludzie Pańscy, którzy od tego czasu przysli pod wpływ Ducha Św. nie mając ani znaków, ani płomieni, ani gołębic, ani głosu szumiącego wiatru; ani też nie mówiąc cudownie. Oni, jednakowoż, przychodzą i stają się uczestnikami Ducha Świętego, który już dłużej nie używa tych zewnętrznych manifestacji ponieważ one nie są już więcej potrzebne; kościół został założony, i fakt udzielania Ducha Świętego został zademonstrowany, a my mamy to przyjąć wiarą i zezwolić aby mieszkał w nas obficie i aby uprawiał w naszych sercach i życiu owoce **Ducha**, zamiast spodziewać się tych lub innych rzeczy jako cudownych **darów**.

Języki światła są potężną ilustracją faktu, że Bóg zamierzył użyć języków ludzi za swe pośrednictwa do obwieszczenia swego poselstwa i wywołania swoich wybranych ze świata. Energia duszy szła oczywiście z zewnętrzną demonstracją, dodając odwagi apostołom, której poprzednio jako prostakom i nieuczonym było naturalnie brak. Zauważymy na przykład, jak to pobudziło Piotra, który pięćdziesiąt trzy dni temu zaparł się Pana, mówiąc: "Nie znam Go" dla bojaźni Żydów, a teraz odważnie stanął pośrodku tych samych Żydów ażeby ogłosić Go jako swojego Mistrza, jako syna Bożego zbudzonego z umarłych i wstępującego na wysokości; jako Wielkiego Pośrednika i najwyższego Kapłana Nowego porządku. To dodało mu odwagi do oskarżenia Domu Żydów do serc swoich słuchaczy ich odpowiedzialności za zbrodnię. Tak samo i inni uczniowie, którzy poprzednio uciekli od swego aresztowanego Mistrza, mieli teraz odwagę opowiadać Jego chwałę. Nietylko, że zostali oni przekonani przez dowody otrzymane odnoszące się do Jego zmartwychwstania i wniebowzięcia, lecz teraz te dowody były wzmocnione przez wypełnienie się jego obietnic, wskazując na fakt, że On wstąpi do Ojca, oraz że został On łaskawie przyjęty, że dary Ducha były dowodami powrotu Boskiej łaski względem nich i ich przyjęcia w umiłowanym, i o ich prawie autorytetu chodzenia w jego imieniu i do opowia-

dania odpuszczenia grzechów wszystkim pokutującym, którzyby przez niego przysli do Ojca.

W tym nadzwyczajnym okresie roku miasto Jeruzalem było przepełnione przyjezdnymi z rozmaitych części świata. Powinniśmy pamiętać miliony z królestwa dziesięciu pokoleń zwanych Izraelem było wziętych do niewoli, a później miliony więcej z królestwa dwu pokoleń zwanych Judeą, było także wziętych do niewoli do Babilonu, oraz że te miliony były rozproszone jako imigranci w różnych częściach Asyrii i Babilonii, gdzie się osiedlili, czyniąc te obce kraje swym domem, to gdy sposobność powrócenia z niewoli nadarzyła się za dni Cyrusa króla i z jego dekretu, tylko bardzo mała część z dwu pokoleń, a jeszcze mniejsza część z dziesięciu pokoleń powróciła do Palestyny — ogromna zaś większość wolała pozostać w krajach, w których swego czasu byli w niewoli, a gdzie podczas ich długiego wygnania, czuli się jak w swym własnym kraju, stwarzając do niego przywiązanie. Od tego czasu wszelkie różnice pomiędzy Izraelem i Judeą skończyły się a wszyscy zostali uznani, jak z początku za Izraelitów i wszyscy przysli pod jedną ogólną nazwę Żydów. Dlatego właśnie nasz Pan i Apostołowie przemawiając do ludzi jako do Izraelitów i do Żydów, używali tego wyrażenia na przemian oraz, że mówili o rozproszonych bez rozróżnienia jako Żydów i jako Izraelitów.

BOSKIE POSELSTWO ZAWSZE PRZYSTĘPNE

Było to w okresie jak Wielkanoc i Zielone Świątki że liczby nabożnych Żydów, nietylko ze wszystkich części Judei i Galilei przysły do Jeruzalemu, ale także i "rozproszeni" Żydzi nabożnego ducha z okolicznych krajów przysli tu aby chwalić Pana i słuchać przykazania wymagającego od wszystkich wiernych aby się stawili przed Panem w Jeruzalemie. W ten sposób było to w czasie tych pielgrzymek iż miasto było przepełnione ludnością często od dwóch do trzech milionów ludzi, głównie dorosłych. Miasto było przepełnione w czasie tych błogosławieństw Zielonych Świątek i wielki tłum ludzi zebrał się razem przez cudowną manifestację Boskiej pomocy między uczniami. Niektórzy z nich słuchając apostołów przemawiających w różnych językach, jakich oni nie mogli zrozumieć, odeszli, mówiąc, że nie obchodzi ich ta sprawa, i że prawdopodobnie mówcy byli pijani, i sami nie wiedzieli co mówią; lecz inni rozpoznając swój własny język i narzecze, jedni apostołowie przemawiali w jednym języku drugich w innym; a kiedy spostrzegli, że wszyscy mówcy byli Galilejczycy, zdumiewali się, szczególnie z powodu faktu, że wszyscy byli ludźmi nie uczonymi. Cud pomógł wywrzeć wrażenie sytuacji na ich umysłach i możemy być pewni, że i słowa mówione były bardzo potężne. Nie możemy przypuszczać, że Pan nie uczyniłby specjalnej manifestacji mocy bez równej manifestacji mądrości. Zaprawdę, gdziekolwiek je spotykamy a nic im nie towarzyszy co jest logiczne, rozumne i zrozumiałe, jesteśmy usprawiedliwieni gdy wątpimy iż sprawa wogóle nie należy do Pana. Jest rozsądnem przypuszczać że gdy Duch Święty daje wymowę, to będzie wymawiać to co jest dobrego i rozsądnego, zdrowego i logicznego, a nie głupie. Tak też czytamy, że słuchający mówili: "Słyszymy ich, mówiących językami naszymi wielkie sprawy Boże.

Słowa ich zniechęcenia nie są nam szczegółowo podane tutaj, lecz łatwo spostrzedz możemy, że potężne dzieło Boże, jakie napełniło ich serca i myśli było wspaniałymi rzeczami, jakich oni dopiero uczyli się od Pana, czyli: że nadszedł Boski czas na wyświadczenie błogosławieństw dawno przedtem przyobiecanych przez Abrahama; że Jezus był Mesjaszem którego Ojciec zesłał, a którego śmierć była potrzebną, w celu wypełnienia planu, jak o tem Pan nasz powiedział do nich: "Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnieść do chwały swojej?" Od tego czasu do nich należało opowiadanie innym tego cudownego dzieła Bożego — że w dodatku do Mesjasza, Głowy, Bóg postanowił wybrać z pośród ludzi maluczkie stadko aby byli współdziedzicami z Mesjaszem w Królestwie, przedtem niż rozpocznie się błogosławienie świata. Możemy być pewni, że była to prawdziwa Ewangelja, jaką oni nauczali, a nie straszna mieszanina pojęć o wiecznych mękach piekielnych, jaka od początku "ciemnych wieków" fałszywie rozściła sobie prawo nazywania się Ewangelją Chrystusową. Oni nauczali Ewangelji zbawienia, a nie poselstwa potępienia; a ich poselstwo było w mocy i w okazaaniu Ducha.

Cudowny dar języków nie jest z nami dłużej, jednak ten sam duch otrzymany przez nas, mieszka w nas obficie, a wzrastając coraz więcej i więcej daje nam także wymowę w zakresie **cudownych słów Bożych**. To stale jest prawdą o królewskim kapłaństwie, poświęconych. Apostoł wyraził to w swoim dniu: "Jeżeli to sprawiedliwa przed obliczem Bożem was raczej słuchać niż Boga, roz-

sądźcie (sami) albowiem my nie możemy tego cośmy widzieli i słyszeli nie mówić". (Dz. Ap. 4:19,20). Oświecenie naszego wyrozumienia wskazało nam Jezusa jako Odkupiciela Świata, i naszego udziału w jego dziele odkupienia; a także naszego przyjęcia u Ojca, przez Niego, aby być jego współdziedzicami w królestwie, i aby być współdziedzicami z nim w teraźniejszym czasie w znoszeniu urągania prawdziwej ewangelji, w tym czasie, kiedy wielki przeciwnik zwodzi świat w zakresie tych spraw,, kładąc światłość za ciemność a ciemność za światłość.

My też coraz więcej i więcej mówimy **innymi językami**. Ci, których języki hańbiły Święte imię, teraz składają dzięki i uwielbienie; ci co nieświadomie źle przedstawiali Boski charakter i plan teraz współzawodniczą z innymi w opowiadaniu chwały tego, który nas powołał z ciemności do dziwnej swojej światłości. Wpływ Ducha Świętego przekształca także nasze usposobienie i uczucia w stosunku do braci, a także w stosunku do świata, tak, że zamiast nienawiści, gniewu i złości mamy miłość, uprzejmość i cierpliwość;; a nasze języki zamiast wykazywać gniew, gorzkość i pychę, światową ambicję, i t. d. one wykazują nowy zmysł w uprzejmości i mądrości wiary. Te nasze nowe języki i nowe żyjące listy, jakie one reprezentują dla naszych rodzin, naszych sąsiadów i do świata, są pięknie wyrażone przez proroka iż mają być naszą "pieśnią", naszą chwałą, naszym uznawaniem Boga za Jego łaskę i prawdę; jak jest napisane: "Włożył w usta moje pieśń nową, a nawet miłującą dobroć naszego Boga." W. T. 15-go grudnia 1901 — 2926

"Echo Konwencyjne"

Podczas obchodzenia przez świat nominalno-chrześcijański pamiętki Zmartwychwstania Pańskiego, prawdziwi naśladowcy Chrystusa Pana także mieli przywilej z łaski Ojca Niebieskiego zgromadzić się wspólnie na dwódniową Ucztę duchową, jaka się odbyła 8-go i 9-go kwietnia w Chicago, Il.

Konwencję rozpoczęto w błogim nastroju ducha śpiewem, modlitwą i powitalnym przemówieniem brata przewodniczącego, poczem dany był wykład na temat "Dzień Jechowy", w którym mówca wykazał w świetle Słowa Bożego działalność Boga Wszchemogącego przez Swego Umiłowanego Syna, zachęcając zgromadzonych do pracy i wytrwałej cierpliwości — którzy jako Ambasadorowie Królestwa Niebieskiego powinni starać się wzorowo reprezentować tego, któremu służą.

Następnie po krótkiej mowie inny brat dał wykład na temat "Służba", w tym wykładzie oprócz wskazówek Słowa Bożego, mówca użył pewnej ilustracji w stawianiu kroków nie małych ani wielkich, lecz umiarkowanych — stosownych do wzrostu człowieka, co odpowiada naszemu duchownemu postępowaniu śladami naszego Wodza. Po tym wykładzie nastąpiła przerwa obiadowa, a po spożyciu wspólnego obiadu, o godzinie drugiej rozpoczęto dalszą sesję, wobec czego powołano brata, który do swego tematu użył wiersze z 1-go listu Ap. Pawła do Koryntian 2:1-2, gdzie tenże Święty Mąż kładzie nacisk iż nie osą-

dził za rzecz potrzebną co innego umieć między nami, tylko Jezusa Chrystusa i to onego ukrzyżowanego, dając nam przez to przykład, że jako Mąż nauki i głębokiej wiedzy Słowa Bożego, nie wstydził się za Ewangelję Chrystusową, nie wstydził się opowiadać tego — który sromotną śmierć poniósł na krzyżu za Adama i jego potomstwo. 1 Korynt, 1:17-24. Dalej mówca napomniął zgromadzonych słowami Chrystusa Pana, aby się strzedz fałszywych chrystusów.

W dalszym ciągu bez pauzy drugi brat usłużył wykładem na temat "Stracona Owca" a za podstawę swojej lekcji użył 34-ty rozdział proorctwa Ezachuela, w gruncie którego zreflektował działalność i charakter pasterzy obecnej doby, poczem zwrócił uwagę zebranych na Onego Dobrego Pasterza Jan 10:1-18, który nietylko że życie Swe złożył na okup, ale także zaopatrzył swoje owce w zdrowy pokarm przez swego Wiernego Sługę. Mateusz, 24:45-47.

Po krótkiej pauzie nastąpił wykład o "Pieczęlowaniu", w którym mówca poruszył ważne i na czasie punkta z zakresu Paruzji czyli wtórej obecności Pana Jezusa Chrystusa — podczas której wierni naśladowcy Baranka zostali popięczetowani na czołach swoich Duchem Św. Mówca zachęcał do badania Pisma Św. i podręczników, z których sam cytował wiele paragrafów dotyczących się znajomości Planu Bożego i naszych obowiązków w obec-

nym czasie, napominając by nie zasmucać Ducha Św., którym zapieczętowani jesteście Efez. 4:30, ale by rozwijać ducha pokory i dążyć do jednego wyrozumienia Słowa Bożego. Filipen, 3:15-16.

Ostatnim wykładem w sobotę, był wykład o "Chrzcie" Wskazówki z Psalmu 15-go, których brat użył do swego wykładu z gruntu rzeczy są nader bogatej treści, przetoż mówca przedłożył warunki nowego życia tym, którzy postanowili okazać swoje poświęcenie się Panu przez zanurzenie się w wodzie, że odtąd starać się będą kroczyć za Pismem w nowości żywota. Wobec czego okazało się, że dwie siostry i jeden młodzieniec ze zgromadzenia chicagoskiego okazali swoje poświęcenie w niedzielę rano, gdzie również z "Klasy Młodzieży" wzięło udział w symbolu chrztu trzydzieści dwie osoby obojga płci. Bowiem Młodsza Klasa Studentów Biblijnych, także w tym samym czasie miała swoją oddzielną Konwencję w języku angielskim.

Następnego dnia t. j. w niedzielę 9-go kwietnia pierwszym zebraniu było Zebranie Świadectw i Modlitwy, podczas którego bracia i siostry składali swoje świadectwa o wielkim Miłosierdziu i hojności błogosławieństw, jakie spływają na nich od Ojca Niebieskiego, od chwili gdy poznali i przyjęli Jego Słowo — które jest Prawdą. Drudzy zaś wynużali swoją radość przez Psalmi i pieśni, a inni znów nie mogąc osobiście uczestniczyć w tej Uczcie duchowej, nadesłali swoje błogie uczucia w listach, które zostały odczytane przy końcu tegoż zebrania. Dodać tutaj należy, że o ile warunki nam nie pozwalają do osobistego wzięcia udziału w Konwencji, to jednak za pomocą pióra i poczty możemy mieć duchową spóeczność z uczestnikami Stołu Pańskiego, gdziekolwiek ich Duch Boży zgromadzi.

Po kilku minutach pauzy wygłoszony został okazyjny wykład o "Zmartwychwstaniu i Okupie", w którym mówca prowadząc osnowę swego tematu, jasno i zrozumiale wyłożył upadek Adama, okazanie Boskiej Sprawiedliwości i potrzebę Okupu złożonego przez Pana Jezusa Chrystusa, dzięki któremu jest zapewnione Zmartwychwstanie rodzajowi ludzkiemu, a szczególnie w pierwszym rządzie dostąpią tej łaski ci, którzy są Chrystusowym Ciałem — którzy poświęcili się na służbę Bogu i cierpieli dla sprawiedliwości.

Po tymże wykładzie nastąpiła dłuższa pauza obiadowa — podczas której miejscowi bracia i siostry służyli pokarmami według możliwości.

Czas szybko mijał; przetoż powołano brata, który usłużył wykładem na temat "Tajemnica Boża a tajemnica nieprawości". Mówca użył wierszu z Objawienia 10:7, zwracając uwagę na owego Anioła siódmego, przez którego Pan objawił ludowi swemu znajomość Boskiego Planu — przez co rozpoznana została tajemnica nieprawości — jako system antychrystusowy. W toku mowy mówca wykazał, że jako był Wierny Sługa według Mat. 24:45-47, którego Pan użył za swoje narzędzie, takci jest i zły sługa bijący spółsługi Mat. 24:48-49. Przetoż powinniśmy czuwać i modlić się abyśmy dostąpili łaski i miłosierdzia w wytrwaniu w tej najświętszej wierze, żeby nas kto sobie w korzyść nie obrócił. Kolos. 2:8.

Przedostatnim wykładem usłużył brat nader ważną lekturą na temat "Żniwo w dwóch częściach". Mówca po-

wołując się na artykuły z angielskich Strażnic pióra brata Russella, wykazał, że pierwsza część Żniwa wieku Ewangelicznego, rozpoczęła się w roku 1878 a skończyła się w roku 1918, poczem dodał, że druga część Żniwa trwa 40 lat, a jako dowód odczytał niektóre paragrafy z tomów Brata Russella, zachęcając zgromadzonych do pilnego i uważnego studjowania podręczników Pisma Świętego, chętnie ofiarując swoje usługi interesowanym w celu dopomożenia ugruntowania się w Słowie Bożem.

Oprócz danych wskazówek, mówca poruszył wiele innych ważnych szczegółów tyczących się wyrozumienia niektórych rysów Boskiego Planu, a dochodząc finału swego wykładu, zachęcał gorliwie do wytrwania w nauce pieśni Baranka i Mojżesza, której nikt więcej nauczyć się nie może, tylko 144,000. Obj. 14:3.

Na zakończenie tej Uczty duchowej, brat, który z upoważnienia Ludu Pana i o ile to będzie Wolą Bożą ma wyjechać do Polski jako pielgrzym, usłużył nam jeszcze bardzo cennymi wskazówkami w odniesieniu naszego powołania, wyrabiania w sobie owoców Ducha — jako przymiotów prawdziwego chrześcijana — koncentrujących się w naszym charakterze, który gdyby włożony był na szalę, by okazał się przyjemnym przed Obliczem Bożem. Mówca przytoczył niektóre porównania zalet naśladowcy Chrystusa, a stopnie wad upadłego człowieka, poczem reasumując wyzbycie się różnych wad i nałogów, skonolidował owoce Ducha Św., jakie się zawierają w dwóch przykazaniach Bożych, t. j. Miłość Boga i bliźniego. Kończąc swój wykład tenże brat w gorących słowach zachęcał zgromadzonych braci i sióstr by jedności Ducha, w związku pokoju i bratniej miłości — jako jedna Rodzina Boża służyli Bogu ochotnym sercom.

Nadmienić jeszcze wypada, że w pierwszym dniu Uczty dało się zauważyć sporo próżnych miejsc, natomiast na drugi dzień, ta sama obszerna sala została wypełniona.

Dlatego też gdy brat przewodniczący oznajmił, że nadszedł czas na zakończenie tej błogiej spóeczności, niejedena łza obficie spłynęła po rozradowanej twarzy brata i siostry — którzy nabrali nowej siły w nadziei, iż przyjdzie ta błoga chwila połączenia się z naszym Panem — na zawsze.

Więc brat przewodniczący streścił przebieg konwencji — zwracając uwagę na słowa zachęty i napomnienia, jakie nam Pan udzielił przez swoich sług, poczem przeprowadzono Wniosek, ażeby z tej duchowej Uczty przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość w Duchu Chrystusowym przez łamy "Brzasku Nowej Ery" wszystkim Drogo Umiłowanym naszym Braciom i Siostram w Chrystusie, gdziekolwiek się znajdują, dzieląc się z Niemi temi błogosławieństwami, których nam hojnie zsyłał podczas tej Konwencji nasz Dobrotliwy Ojciec Niebieski,

Następnie przeprowadzono drugi wniosek, ażeby suma jaka pozostała po opłaceniu wydatków konwencyjnych podzielona została na dwie części. Jedna część na ogólną pracę Pańską do Detroit, Mich., a druga na opłacenie radio-stacji w Chicago, Ill. — Poczem odmówiono dziękczynną modlitwę, w której składając dzięki Najwyższemu za Jego wszystkie dobrodziejstwa, które nam dotąd uczynił — a równocześnie błagając o Jego pomoc i kierownictwo dla wszystkich Jemu oddanych; po skończo-

nej modlitwie zaśpiewano pieśń "Zostań z Bogiem" a bracia usługujący stanęli rzędem by przechodzącym kolejno braciom i siostram uściskać dłoń, życząc sobie nawzajem wytrwałości i zwycięstwa, dzieląc się chlebem, jaki brat przewodniczący miał na tacy, a przez ten symbol chleba pozostajemy nadal w bratniej miłości.

Zgromadzenie Ludu Pana w Chicago, Ill.

Sekretarz St. J. R.

Raport z Konwencji w Grudziądzu

Grudziądz, 9-10. IV. 39.

Drogo Umilowani w Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry!

Niniejszem pragniemy podzielić się z woli Ojca Niebieskiego z innymi członkami tej samej Rodziny Bożej błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na dwu-dniowej Konwencji w mieście Grudziądzu w dniach 9-10 kwietnia 1939 r. Spiesz się nam aby donieść wszystkim Braciom i Siostram poza Oceanem jak również gdziekolwiek lud Pański się znajduje przez łamy "Brzasku Nowej Ery" o wielkiej radości i Błogosławieństwach Bożych, które Ojciec Niebieski zlał nam na tej uczcie duchowej.

Przewodniczący otworzył tę ucztę duchową o godzinie 9-iej rano słowami z Ew. Jana 4:6-14, abyśmy dążyli do jedności Ducha "ku żywotowi wiecznemu", a kto pragnie będzie nasycony i napojony Ew. Jana 6:35. Zachęcając Braci i Siostry do dalszego bojowania o wiarę na tej wąskiej drodze. Bracia przyjeżdżając z dalekich stron czuli się błogo, zaś braci, którzy służyli nam wykładami było 6-ciu, 3-ch pozamiejscowych, 3-ch miejscowych. Wszyscy mówcy starali się użyć tematu któryby mógł budować i zachęcać poświęconych do dalszej pielgrzymki i gorliwości dla Pana i oceniania Jego Świętego Imienia i wielkiego przywileju, który nam zostawił w Piśmie Św. W tym poprzedzały młode siostrzyczki z wierszykami wzniosłymi zachęcając braci mówców do większej miłości i gorliwości Bożej. Jak również czyniąc starania, by pocieszyć, podnieść strapionych i zachęcić do dalszej podróży po tej wąskiej drodze. Wykłady były budujące i na czasie zgodnie ze słowem Bożem.

W drugim dniu tej Uczty było Zebranie Świadectw i tu dopiero można było zauważyć tą zadowoloną błogą chwilę, która tak szybko minęła, czuliśmy się bardzo zadowoleni w Chrystusie, gdy bracia i siostry ze łzami w oczach wynużali swe uczucia chrześcijańskiej miłości, jedni ku drugim jak również błogosławieństwa, jakie odnieśli do tej pory na wąskiej drodze w naśladowaniu Pana. Wielką radością nam były te dwa dni, w końcu tych błogich chwil, z radością się żegnaliśmy że przybliży się Królestwo Niebieskie, zaco dziękujemy Ojcu Niebieskiemu, żeśmy mogli spędzić pod Jego kierownictwem.

Bracia i siostry, przy zakończeniu dzielili się chlebem, życząc sobie wzajemnych błogosławieństw i wytrwałości w wierności aż do śmierci. Przy końcu Konwencji uczestnicy wyrazili jednogłośnie życzenia ażeby przesłać wszystkim braciom i siostram, gdziekolwiek się znajdującym chrześcijańskie i braterskie pozdrowienie i podzielić się tą radością, jaka na nas spływała

w tych dwóch dniach Uczty Duchowej. Na koniec żegnaliśmy was, drogich umiłowanych w Panu naszym, Bracia i Siostry słowami z Izaj. 40:31. Żydów, 12:12-13.

Zbór Pana w Grudziądzu
Sekretarz P. K.

Sprawozdanie z Lokalnej Konwencji z Bielszowic, Górny Śląsk, Polska

Duch Panującego Pana niech będzie z wami, a Pokój Boży niech strzeże serc i myśli waszych, którzy są w Chrystusie Jezusie, a miłosierdzie Pańskie niech będzie uwiązane u szyjów waszych, a prawda napisana na tablicach serc waszych, a te was poprowadzą do żywota wiecznego przez Pana Jezusa Chrystusa.

W dniach 9 i 10 kwietnia 1939 r. odbyła się dwu-dniowa lokalna konwencja w Gieraltowicach w części Górnego Śląska. Pomimo depresji i trudnych warunków lud Pański jednak zebrał się licznie przy zastawionym stole Pańskim, który był zaopatrzony różnymi przysmakami duchowego pokarmu z tej księgi żywota. Nadmieniamy, że urządzona uczta będąca z woli Pana była wielkiem błogosławieństwem dla wszystkich biorących w niej udział. Pan zasiłał poświęconych swoich słowem przedwiecznej Prawdy, która jest prawdziwym znaczącym pokarmem dla słabych i omdlewających na drodze ofiarniczej. Pan ma pieczę o swoich i zasila ich przez narzędzia na to wybrane. Wykładami ze Słowa Bożego służyło nam sześciu braci, którzy starali się, ażeby zachęcić jedni drugich do dalszej służby króla królów i Jego Królestwa, w poświęceniu aż do końca tej ziemskiej pielgrzymki.

W pierwszym dniu konwencji były dane wykłady na następujące tematy: Chrystus Zmartwychwstał jak Przepowiedział; Wierność w Szafarstwie; Kruche Naczynia Garncarskie, itd. Zaś następnego dnia odbyło się zebranie Świadectw, które trwało przez godzinę. Brat przewodniczący w tem zebraniu odczytał Postanowienia i Ślubowania Panu, oraz tekst z Manny przypadający na ów dzień. Następnie usługiwali bracia słowem Bożem na następujące tematy: Tajemnica Pańska Komu Jest Objawiona?; Nauczyciel i Jego Wołanie; Wieczera Wielkiego Boga; Kto Stanowi Braci; Osiem Błogosławieństw Bożych.

Na zakończenie uczty wszyscy Bracia i Siostry byli tej myśli, ażeby się podzielić temi radościami i błogosławieństwami, jakie nam Ojciec Niebieski udzielił na tej uczcie duchowej przez Jezusa Chrystusa. Otóż z tem hojnym dobrodziejstwem raczymy się jako jedna rodzina Boża podzielić z wami po za Oceanem i z tymi, których dosięga "Brzask Nowej Ery," zarazem życzymy wszystkim naśladowcom Mistrza z Nazaretu zwycięstwa w poświęceniu i znalezienia się na tej największej Konwencji poza zasłoną, na której nie będzie pożegnania i rozjazdu.

Zapewnie, że ta konwencja pozostanie w pamięci wszystkich uczestników przez długi okres czasu. Na ostatek życzymy wam umilowani Bracia i Siostry wszelkich błogosławieństw, pochodzących z góry od Ojca Światłości i Jego mądrości przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Br. W., sekretarz

PYTANIA I ODPOWIEDZI

PRAWA ŻYCIOWE JEZUSA — Czy One Są Zastosowane Do Kościoła?

Pytanie (1912) — My rozumiemy, że bywamy nauczani, iż prawa życiowe Jezusa są zastosowane do Kościoła?

Odpowiedź — W rzeczywistości tak! Jezus ma dwa prawa życiowe jako człowiek. On złożył swoje ziemskie życie, które nie było odjęte od Niego. On położył je w harmonii z Boskim urządzeniem: "Nawet aż do Śmierci." To, które On położył jeszcze należy do Niego. Przypuśćmy, że ja położyłbym moją książkę tu na stole i pozostawiłbym ją na nim na pewien czas, to ona nadal byłaby moją i ja miałbym zupełną wolność przyjść i wziąć swą książkę znowu. Czy nie tak? Jezus nie stracił Swojego życia. On tylko położył je Sam z Siebie dobrowolnie. "Mam prawo położyć je i wziąć znowu." Kiedy przyszedł czas Jego zmartwychwstania od umarłych, to On otrzymał życie na wyższym poziomie, jako Syn Boży na Boskim Poziomiu. To była nagroda za położenie Jego życia. To był Dar Boży dla Niego. To była nagroda za Jego posłuszeństwo aż do śmierci. On jeszcze ma prawo do ziemskiego życia, ale Jemu było dane Boskie życie w nagrodzie. Pomimo, że On ma to Boskie życie, to On ma także prawo do ziemskiego życia, i On może rozporządzić Nim jak Mu się podoba. Ono jest w ręku Boga. "Ojciec w ręce Twoje polecam ducha Mego." Czy on to zastosował do kogokolwiek? Nie! Jezus ma Swoje ziemskie prawa jeszcze, jak również ma Boskie życie. On zamierzył dać Swoje ziemskie prawa na korzyść świata. To był cel Boży w tem uczynionem zrządzeniu, aby On mógł dać te ziemskie prawa Adamowi i jego dzieciom. Lecz nie teraz! Bo On wybiera, teraz Kościół, Oblubienicę Barankową. W odnoszeniu się zaś do innych, Jezus staje się "Poręczycielem" wszystkich nas, którzy przychodzimy do Ojca przez Niego. On jest takowym dla wszystkich, którzy przedstawili swoje ciała "Ofiarą Żywą." On przyjmuje i przedstawia tych jako Swoich członków przez Swoją własną zasługę. Jest jednak różnica między zastosowaniem a daniem zasługi. Gdybyście się pytali mnie o nieco pieniędzy a ja indorsowałbym przekaz dla was, to moglibyście przedstawić przekaz w banku i otrzymać pieniądze zań. Tak wtedy, można powiedzieć, że tak uczyniono odnośnie zasługi Jezusa. On indorsował lub zastosował zasługę Swojej doskonałej zdolności do nas, i tym sposobem możemy przedstawić samych siebie świętymi i przyjemnymi przed Bogiem.

P. O. Str. 445

POCZĄTEK — Odnośnie Logosa

Pytanie (1909) — W Ew. Św. Jana 1:2 czytamy: "To było na początku u Boga." Do jakiego początku to się odnosi? Czy to odnosi się do początku wszystkich rzeczy, które były uczynione przez Logosa, czy też do początku Logosa samego? Jeśli to odnosi się do początku Logosa, to jak on mógł być z Ojcem przed swoją egzystencją?

Odpowiedź — Słowo "początek" jest raczej nieokreślonym słowem. Kiedy myślimy o naszym Niebieskim Ojcu, to Słowo Boże powiada nam, że on nie miał początku. To

byłoby trudnem do wyobrażenia sobie, że On miał początek i byłoby również trudnem do wyobrażenia sobie, że On nie miał początku. Trudność jest ta, że nasz zmysł jest ograniczony, tak samo jak jest różnica między naszym zmysłem a zmysłem psa. Ja mogę mieć inteligentnego psa i mogę powiedzieć, Jaś, idź i przypędź owce, i on przygoni każdą jedną z nich. Ale na przykład, gdybym powiedział do niego, Jaś, ja chcę mówić ci o astronomji, albo o Bogu, z pewnością, że Jaś nie wiedziałby nic o Bogu, z tego powodu, że jego mózg nie jest zdalny, by mógł to przyjąć. Bóg nie dał psu zdolności do rozumowania poza danym punktem. Bóg dał nam szeroki stopień rozumowania, tak, że możemy rozumować o moralnych i naukowych kwestjach, ale nikt z nas nie ma takiego zmysłu, aby mógł pojąć onego wieczystego. Wy znajdziecie trudność gdy spróbujecie myśleć o Bogu mającym początek; to jest ponad naszą zdolność. Weźmijmy za ilustrację: Przypuszczając, że byście mieli armatę, któraby wyrzucała armatnią kulę z wielkim pędem tysiące i tysiące mil, a nigdy by nie ustała. O, wy byście powiedzieli, to by musiało ustać. Dlaczego? Bo doszłoby do końca miejsca. Czem jest koniec miejsca? Wy nie możecie sobie wyobrazić czem byłby koniec miejsca, i wy nie możecie wyobrazić sobie jak armatnia kula pędząca wciąż a nigdy by nie doleciała do końca miejsca. Więc musimy przyjść do konkluzji, że są ograniczenia naszych mózgów. Ja nie mogę wyjaśnić początku o Bogu, bo Pismo Święte mówi, że On nie miał żadnego początku.

O jakim początku, wtedy, jest tu mowa? Wszakże o Pańskim początku, kiedy Jehowa stworzył Go, i od tego początku, od tego czasu gdy Jehowa stworzył Go, On był z Ojcem.

P. O. Str. 40

NOWE STWORZENIE — I Grzech

Pytanie (1912) — Czy Nowe Stworzenie może grzeszyć?

Odpowiedź — Tak! I Nie! Apostoł powiada, "Wszelki, co jest spółdony z Boga, grzechu nie czyni, iż nasienie jego w nim zostaje, i nie może grzeszyć, iż z Boga spółdony jest." (1 Jan 3:9). To jest mówiąc tak długo jak którekolwiek Nowe Stworzenie trwa w tem aby posiadać Ducha Bożego, Ducha Świętego, to ono nie może zezwolić na **dobrowolny** grzech. Jeżeli ktokolwiek Spółdony z Ducha grzeszy **dobrowolnie**, to by obejmowało, że przedtem nim był popełnił **dobrowolny grzech** rozstał się ze swoim duchem świątobliwości (utracił nasienie swego spółdzenia) i w to miejsce przyjął ducha grzechu, ducha przeciwnika. W innych słowach, święta osoba, posiadająca Ducha Spółdzenia z Boga nie może **dobrowolnie** i **umyślnie** czynić to, co ona wie iż jest nieświęte i nieprzyjemne Bogu. On nie może mieć przyjemności w grzechu. On raz umarł grzechowi, a przez ożywianie go, byłoby środkami powracającymi do walania się w błocie — "dwakroć zmarłe i wykorzenione"; gotowe aby były wzięte i zniszczone jako bezrozumne bydłeta. — Juda 12; 2 Piotr 2:12.

P. O. Str. 507